

Prenumerata – nie przegap!



W numerze:



W 2004 roku subwencja to 25,082 mld zł, są większe wagi dla terenów wiejskich i nowa waga na zajęcia pozalekcyjne.

Na wydłużonej ścieżce
str. 2-3



Czasami dyrektorzy chcą zaoszczędzić na etatach wprowadzając do szkół firmy sprzątające, catheringowe, ochroniarskie. Po pewnym czasie okazuje się, że nie skorzystały na tym ani szkolna kasa, ani dzieci.

Menuet z miotłą
str. 6



Edukacja z unijnych funduszy może dla siebie uszczknąć... To wiele zważywszy niedoinwestowanie tej dziedziny. Rzecz w tym, jak sięgnąć po te pieniądze.

Pierwsze poznanie
str. 8



Jeśli komuś chcesz źle życzyć, życzy mu, aby musiał zarządzać warsztatami szkolnymi i to takimi, które przyniosą same straty...

Bój nieostatni
str. 10

BLIŻEJ PRAWA

- Praca w czasie urlopu zdrowotnego
- Zgoda na urlop wypoczynkowy
- Jak obliczyć emeryturę – roczne przeciętne wynagrodzenie od 1948 do 2002 roku



GŁOS NAUCZYCIELSKI

TYGODNIK SPOŁECZNO-OŚWIATOWY

NR 48 26 XI 2003 r.

INDEKS-359238 PL ISSN-0017-1263

ROK LXXXVI

CENA 3 zł (w tym 7% VAT)



Magdalena Jakubowska i Danuta Rogowska, pracownice administracji i obsługi Gimnazjum im. J. A. Maklakiewicza w Mszczonowie.

KTO TU POSPRZĄTA?

Sekretarki, woźni, palacze i inni, o ile jeszcze te stanowiska istnieją w szkole, będąc jej pracownikami i mając swojego szefa, czują się jak oświatowe... sieroty. Skazano ich bowiem na samorządowy garnuszek, który jest zawsze do połowy pusty. I co gorsza ich płace kreowane są według woli i majętności, ale kto wie, czy nie bardziej... idei gminnej. Niestety, dyrektor szkoły nie ma tu wiele do powiedzenia, dlatego z reguły czuje się i jest ułomnym pracodawcą. Choć nie do końca...

Rozporządzenie Rady Ministrów z 26 lipca 2000 r. z późniejszymi zmianami, określające zasady wynagradzania także pra-

cowników administracji i obsługi, daje dyrektorowi możliwość ustalania wartości punktów stanowiących mniej więcej 1/3 wynagrodzenia zasadniczego tej grupy, w porozumieniu z radą gminy. Jednak gmina ten zapis ignoruje. Od kiedy bowiem istnieje samorząd, wiemy, że rządzi ten, kto ma kasę i żadne rozporządzenie, nawet Rady Ministrów, nie jest w stanie tej władzy mu odebrać.

W praktyce więc rozporządzenia dają samorządom nieograniczone możliwości samodzielnego kreowania wysokości wynagrodzeń administracji. Decyduje o tym konstrukcja wynagrodzenia! Warto więc przyjrzeć się jej bliżej.

Płaca zasadnicza pracownika samorządowego składa się z dwóch składników: *najniższego wynagrodzenia zasadniczego* oraz *iloczynu punktów* ustalonych dla poszczególnych kategorii zaszerogowania. Rozpiętość punktów zaszerogowania jest ogromna – od 20 do 300. Najniższe wynagrodzenie zasadnicze, ustalone przez samorząd, nie może być niższe niż I kategoria zaszerogowania wynosząca 20 pkt. Jeśli więc w gminie T. wartość punktu ustalono na 4 zł, to minimalna zasadnicza mogłaby wynosić 80 zł. Tymczasem wynosi 500 zł. Skąd ta hojność? Bo ten składnik wynagrodzenia dotyczy wszystkich (oczywiście poza ścisłym kie-

rownictwem, które ma swoją tabelę). Pozostała część wynagrodzenia zależy już od liczby przyznanych punktów. To jest główny czynnik różnicowania wynagrodzeń. I tak w gminie T. sprzątaczką ma około 60 pkt., kucharka około 95 pkt., a samodzielny referent w urzędzie gminy 220 pkt. W ten sposób w tej gminie ta pierwsza zarobi 1064 zł, w tym 760 zł wynagrodzenia zasadniczego (500+60X4), 152 zł za staż i tyleż samo premii. Druga, która jest wyżej w kategorii, dostanie 1125 zł brutto, w tym 840 zł płacy zasadniczej. A nasz referent prawie 2500 zł.

dokończenie na str. 5

Fot. Marek Suchecki



W ZWIĄZKU

KRAKÓW

10 listopada w Krakowie odbyła się III Konwencja Ruchu przeciw Bezradności Społecznej, której organizatorami byli prof. Andrzej Zoll – Rzecznik Praw Obywatelskich, prof. Jerzy Reguński – prezes Fundacji Rozwoju Demokracji Lokalnej, Ludwik Węgrzyn – prezes Zarządu Związku Powiatów Polskich. Uczestniczyli w niej przedstawiciele organizacji obywatelskich, samorządowcy i eksperci. Obecna była wiceprezes ZG ZNP Janina Jura.

WARSZAWA

12 listopada pod patronatem Rzecznika Praw Obywatelskich prof. Andrzeja Zolla odbyła się konferencja pt. „Poprawa stanu bezpieczeństwa dzieci i młodzieży szkolnej”. Jej celem była próba diagnozy sytuacji w kontekście sygnałów o naruszaniu godności i nietykalności cielesnej w szkołach (w relacjach uczeń – uczeń, uczeń – nauczyciel) oraz zagrożenia bezpieczeństwa w drodze do i ze szkoły, a także określenie konkretnych procedur, których realizacja zapewnia poprawę stanu bezpieczeństwa. Z ramienia ZG ZNP wzięła w niej udział Grażyna Ralska – przewodnicząca Komisji Pedagogicznej.

SOPOT

W dniach 12–14 listopada obradowała Komisja ds. Majątku i Działalności Gospodarczej ZG ZNP pod przewodnictwem Wandy Kołtunowicz. Omawiano stan obiektów ZNP i wnioski z przeprowadzonych wizyt w jednostkach gospodarczych, przebieg akcji letniej w ośrodkach ZNP, propozycje tematyki posiedzeń na 2004 rok. 13 listopada w obradach uczestniczył prezes ZNP Sławomir Broniarz.

JASZOWIEC

W dniach 13–14 listopada Zarząd Oddziału ZNP w Ropczycach zorganizował szkolenie związkowe. Z jego uczestnikami – prezesami ognisk ZNP z powiatu ropczycko-sędziszowskiego, a także dyrektorami szkół spotkała się wiceprezes ZG ZNP Janina Jura, która poinformowała m. in. o pracach nad nowelizacją Karty Nauczyciela oraz działalności ZG ZNP. Odbyło się także spotkanie z Prezydium Zarządu Oddziału ZNP.

ZAKOPANE

W dniach 13–16 listopada Zarząd Oddziału ZNP w Radomiu zorganizował szkolenie dla prezesów ognisk ZNP z terenu miasta. Program obejmował m. in. zagadnienia zmian w Karcie Nauczyciela, finansowania oświaty i wynagradzania nauczycieli, systemu emerytalnego, uprawnień ognisk ZNP, aktualnych działań Zarządu. Z udziałem przedstawicieli władz miasta omawiano m. in. zadania i kompetencje organu prowadzącego usytuowanie nadzoru pedagogicznego. Z uczestnikami szkolenia spotkał się wiceprezes ZG ZNP Jarosław Czarnowski.

GLIWICE – RYBNIK

14 listopada prezes ZNP Sławomir Broniarz odbył szereg spotkań: z Zarządkiem Oddziału ZNP, z działaczami ZNP z terenu Gliwic i delegatury gliwickiej, z działaczami ZNP z terenu delegatury rybnickiej oraz Prezydium Zarządu Oddziału ZNP w Rybniku. Ich tematyką obejmowała sprawy zmian w prawie oświatowym, integracji z Unią Europejską, omówienie aktualnych działań i zadań ZNP. Odbyło się także spotkanie z prezydentem Gliwic Zygmuntem Frankiewiczem, podczas którego poruszono problemy samorządów lokalnych w zakresie zarządzania i finansowania oświaty oraz współdziałania samorządu z Zarządkiem Oddziału ZNP.

SZKOLENIE PAiO

W ubiegłym miesiącu 2003 roku Zarząd Lubelskiej Okręgowej Sekcji Pracowników Administracji i Obsługi pod przewodnictwem Ewy Woźniak, przewodniczącej sekcji, zorganizował szkolenie dla Oddziałowych Sekcji PAiO województwa lubelskiego. Program obejmował zagadnienia dotyczące statusu prawnego pracownika niepeda-

gogicznego, działalności statutowej sekcji, wzbogacony o wykład na temat sposobów prowadzenia negocjacji.

Z uczestnikami szkolenia spotkali się: Celina Stasiak, prezes Lubelskiego Okręgu ZNP, Marek Ostrowski, prezes Oddziału ZNP we Włodawie, Joanna Kojro, wiceprezes Oddziału ZNP we Włodawie, oraz Marek Kasparek, doradca prawny Lubelskiego Okręgu ZNP.

Adres redakcji: ul. Juliana Smulikowskiego 6/8, 00-389 Warszawa.

Tel./fax: (0-22) 826-34-20, 828-13-55, 827-66-30.

Centrala: (0-22) 826-10-11, <http://www.glos.pl> e-mail: glos@glos.pl

„GŁOS NAUCZYCIELSKI” redaguje zespół: Wojciech Sierkowski (red. naczelny), Maria Aulich, Halina Drachal (kier. działu społeczno-zawodowego), Beata Igielska, Teresa Konarska (kier. działu prawnego), Danuta Kowalewska-Kujawska, Maciej Kułak, Barbara Kozarska (kier. działu technicznego), Ewa Miłoszewska-Plontek (sekr. red.), Witold Salański, Joanna Skrobiesz, Krystyna Strużyna (kier. działu edukacji i wychowania), Anna Wojciechowska, Barbara Dziedzicki (kier. działu administracji), Izabella Zabik (dział kolportażu i ogłoszeń), korekta — Zofia Rozum, Barbara Rokicka.

Współpracują: Lechosław Gawrecki, Jerzy Kraśniewski, Wojciech Łączyński, Jerzy Podracki, Małgorzata Pomianowska, Andrzej Stok.

Nakładem Wydawnictwa ZNP „Głos Nauczycielski”. Dyrektor Wydawnictwa — Wojciech Sierkowski.

Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmiany tytułów, tekstów nie zamówionych nie zwracamy.

Wszystkim korespondentom przypominamy, że honoraria wypłacane mogą być tylko tym autorom publikacji zamieszczonych w „Głosie”, którzy przysłał nam swoje dane: imię i nazwisko, data i miejsce urodzenia, imiona rodziców, adres zamieszkania, adres właściwego Urzędu Skarbowego, numery PESEL i NIP. Brak powyższych danych oznaczać będzie rezygnację z honorarium. **Na listy w sprawach prawnych odpowiadamy: na stronach prawnych „Głosu” lub indywidualnie z załączonym do listu aktualnym kuponem i ksero numeraty. Porad prawnych udzielamy także telefonicznie w wtorki w godzinach 11⁰⁰ – 14⁰⁰, tel. (0-22) 827-66-30.**

Redakcja nie odpowiada za treść oraz skutki ogłoszeń i reklam.

Skład i łamanie komputerowe — redakcja. Kierownik fotostudio: Włodzimierz Kozarski.

Druk: „Seregni Printing Group” Warszawa, ul. Matuszewska 14

BAZA SIĘ ZMIENIA

W związku z zaniepokojeniem nauczycieli, że rząd rzekomo majstruje przy emeryturach, w efekcie czego zostanie obniżona podstawa wymiaru emerytury oraz zmienia się zasady jej obliczania, zwróciliśmy się o wyjaśnienie do **Teresy Guzeli**, dyrektora Departamentu i Ubezpieczeń Społecznych MGPIPS. Z uzyskanych informacji wynika, że nie ma i nie będzie w przyszłości żadnych zmian dotyczących zasad ustalania i naliczania emerytury. Współczynnik jej obliczania nadal wynosi **1,3 proc. podstawy wymiaru emerytury za każdy rok okresów składkowych i 0,7 proc. za każdy rok okresów nieskładkowych.**

Obawy niektórych nauczycieli dotyczą też ustalania kwoty bazowej dla celów waloryzacyjnych, uwzględnianej także przy obliczaniu części socjalnej emerytury (24 proc.). Zapytaliśmy w resorcie gospodarki, jak ta zmiana może wpłynąć na wysokość emerytury.

— Rzeczywiście, od 1 marca 2004 roku sposób określenia kwoty bazowej ulegnie zmianie — potwierdza Teresa Guzel. — Na podstawie ustawy z 27 marca 2003 roku o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z funduszu ubezpieczeń społecznych (Dz. U. nr 56 poz. 498) nowa kwota bazowa będzie ustalona na nowych zasadach określonych w art. 19:

kwota bazowa wynosi 100 proc. przeciętnej wynagrodzenia pomniejszonego o potrącenie od ubezpieczonych składki na ubezpieczenie społeczne, określone w przepisach o systemie ubezpieczeń społecznych, w roku kalendarzowym poprzedzającym termin waloryzacji.

Tak więc będzie uwzględniony rok kalendarzowy, a nie jak dotychczas kwartał kalendarzowy poprzedzający termin waloryzacji.

TERESA KONARSKA

SZEŚĆ ZAMIĄST CZTERY

O tym, że MENIS zamierza zwiększyć skalę ocen z zachowania, pisaliśmy już pod koniec sierpnia w nr. 35 „GN”. Już wówczas boiem dyskutowano o tym na naradzie kuratorów. — Obecnie projekt nowego rozporządzenia o ocenianiu, klasyfikowaniu i promowaniu uczniów jest w uzgodnieniach między departamentami — informuje **Anna Zawisza**, dyrektor Departamentu Kształcenia Ogólnego MENIS. — Jego przepisy obowiązująć będą dopiero od przyszłego roku szkolnego.

Według nowego rozporządzenia ocen z zachowania ma być sześć: wzorowe, bardzo dobre, dobre, poprawne, nieodpowiednie i naganne (teraz są cztery: wzorowe, dobre, poprawne i nieodpowiednie). Nowa skala będzie miała również wpływ na otrzymanie

Może się rodzić podejrzenie, że kwota bazywa oparta na wynagrodzeniu rocznym będzie niższa, gdyż powszechnie się sądzi, że płace w ostatnim kwartale są najwyższe. Z nieoficjalnych szacunków dokonywanych w ministerstwie finansów wynika, że rzeczywistość kwota bazowa może być niższa o 2, 3 zł lub pozostać na tym samym poziomie. Jednak warto w tym miejscu zwrócić uwagę, że przyjmując rok kalendarzowy, uwzględnia się „trzynastki” i „czternastki” z pierwszego kwartału. Wówczas może się okazać, że kwota bazowa jest wyższa.

Potwierdza to dyrektor Guzel z ministerstwa gospodarki. — Inny sposób obliczania kwoty bazowej nie będzie miał istotnego wpływu na wysokość świadczenia, jeśli już to in plus — uspokaja. — A już na pewno nie trzeba brać tego pod uwagę, decydując się na złożenie wniosku o emeryturę. Dodam tylko, że ci, którzy ulegają różnym podszepotom, mają czas na podjęcie decyzji do 1 marca przyszłego roku.

Wciąż otrzymujemy wiele pytań dotyczących także ewentualnego zmniejszenia wysokości odpłaty emerytalnej. Dotychczas nauczyciele pracujący nie mniej niż 20 lat w szkole otrzymują trzykrotność wynagrodzenia zasadniczego. Z informacji Ministerstwa Gospodarki wynika, że w ustawach okobudżetowych nie pojawił się żaden zapis, który by zmieniał te zasady. Nie ma też żadnych innowacji w projekcie nowelizacji Karty Nauczyciela odnoszących się do art. 87, traktującego o odprawach. Zmiany takie musiałyby nastąpić od 1 stycznia, a więc na razie można spać spokojnie.

TERESA KONARSKA

Z narady kuratorów – wokół Karty Nauczyciela i budżetu edukacji 2004

NA WYDŁUŻONEJ ŚCIEŻCE

Artur Klawenek, zastępca dyrektora Departamentu Pragmatyki Zawodowej Nauczycieli, przypominał, że jednym z głównych celów nowelizacji Karty było uproszczenie systemu awansu zawodowego. Większość wprowadzanych do ustawy zmian dotyczy właśnie awansów i związanego z nim wynagrodzenia.

Za najważniejsze wicedyrektor uznał, że dokumentacja papierowej może być znacznie mniej, bo kandydat na nauczyciela dyplomowanego będzie mógł osobiście zaprezentować komisji swój dorobek, po wzięciu wniosku o podjęcie postępowania kwalifikacyjnego lub egzaminacyjnego składając będzie można przez cały rok. W roku 2004 będą jeszcze dwie sesje, od następnego już tylko jedna.

Wnioski powinny być składane najpóźniej do 30 czerwca, a rozpatrzone do 31 sierpnia. Termin pierwszy w toku dalszych prac nad ustawą może się jednak zmienić, zastrzegł dyrektor. MENIS stoi na stanowisku, że przeszerogowania powinny nastąpić od 1 września.

Wzmocniona została pozycja kuratorów — ich przedstawiciele zasiadają w komisjach egzaminacyjnych dla nauczycieli ubiegających się o mianowanie nie jako obserwatorzy, ale jako ich członkowie. MENIS chce przeciwstawić się także tendencji powoływania zespołów szkół, a to poprzez między innymi wprowadzenie zasady, że stosunki pracy z nauczycielami można nawiązywać jedynie w konkretnej szkole.



A TERAZ SEJM



Pytanie do prezesa: – Czy wraz z zakończeniem negocjacji projektu nowelizacji Karty Nauczyciela spór o status nauczycieli został zamknięty, czy też trzeba spodziewać się kolejnych przetargów? A jeśli tak, czego mogą one dotyczyć?

Odpowiada JANINA JURA, wiceprezes ZG ZNP, kierująca pracami związkowej grupy negocjatorów:

— Choć wzorem ekip poprzednich gros rozmów o Karcie przeniesiono znów na okres wakacji, to niestrudnie zauważyć, że w tych negocjacjach doprowadziliśmy do uzgodnienia wielu wspólnych stanowisk i to nawet w tych kwestiach, które u początków dyskusji były powodem bardziej rozbieżności niż płaszczyzną konsensusu. Nie ukrywam, że stanowisko MENIS wielokrotnie okazywało się bardzo sztywne i musieliśmy uporczywie je przelać. Tu chcę podkreślić widoczną wolę porozumienia minister **Krystyny Łybackiej** i wyrazić żal, że innym wysokim reprezentantom resortu zbyt często, niestety, jej brakowało. Inną charakterystyczną cechą tych sporów o Kartę był wyraźny wpływ na stanowiska MENIS strony trzeciej, czyli Ministerstwa Finansów, co powodowało, że wszyscy związkowcy nabierali pewności, iż choć mają przed sobą ludzi MENIS, to właściwie spierają się z MF.

Wygraliśmy co najmniej kilkanaście spraw bardzo ważnych dla środowiska nauczycielskiego, a przegraliśmy raczej tylko z rządowym programem oszczędności na wydatkach publicznych. To widać zarówno w tym projekcie nowelizacji Karty, który rząd zamierza przesłać do Sejmu, jak i w treści innych projektów ustaw, które mają być rozpatrywane przez posłów jako tak zwane ustawy okobudżetowe. Na to ostatnie wpływać już nie mamy i tylko mogą bolewać, że także ta rządowa większość wybrała drogę procedowania uwalniającej ją od konsultacji z partnerami społecznymi!

Porównując, co proponowały strony, na co nie zgadzał się Związek, a co ostatecznie trafiło do projektu nowelizacji Karty, każdy bez trudu dostrzeże, że broniliśmy przede wszystkim uproszczenia drogi awansu, stabilizowania pozycji oraz trwałości świadczeń i godnego wynagradzania nauczycieli. Za szczególnie ważne uważamy: utrzymanie dotychczasowych uprawnień przedstawicieli związków zawodowych w składach komisji egzaminacyjnych i kwalifikacyjnych przy awansach zawodowych nauczycieli z proponowanym przez MENIS minimum 14 lat do maksymalnie 10 lat korzystniejszych zapisów związanych ze stosunkiem pracy, możliwość wpływnia Związku na podział środków z funduszu na doskonalenie nauczycieli. Nie wszystko udało się wywalczyć, tym bardziej wskazujemy to wyraźnie, by nikt

nie mógł nam zarzucić, że sprawy nie dostrzegliśmy. Chcę więc szczególnie tu podkreślić, że w skierowanym przez MENIS do dalszych prac międzyzwiązkowych i parlamentarnych projekcie znalazły się jednak zapisy, które z nami omawiano w całkiem innym brzmieniu. Mam na myśli choćby kwestie wysokości funduszu świadczeń socjalnych nauczycieli, terminów pracy komisji kwalifikacyjnych, regulacji plac po zdobyciu stopnia awansu. W tych sprawach stanowiska ZNP były przeciwne ministerialnemu. Tym bardziej dziwne dla mnie jest, że wysocy reprezentanci ministerstwa przekonują dziś koalicjantów rządowych, że wszystkie zapisy zostały z partnerami społecznymi uzgodnione. Być może z innymi, bo z ZNP na pewno nie!

Nie ukrywam, że z pewnym niepokojem oczekuję na dalsze wydarzenia wokół Karty. Niektórzy politycy już od dawna otwarcie zapowiadają, że zmiany statusu nauczycieli powinny być większe, a choć MENIS ostatnio podkreśla, że unikną ponoć „giloty ny Hausnera”, to wolałabym mieć to potwierdzone stosownymi głosowaniami sejmowymi. Zwłaszcza że nadal największa rozbieżność dotyczy stosunku do ZNP-owskiego projektu nowelizacji art. 30, czyli Inicjatywy Obywatelskiej. Przed lekturą propozycji MENIS zawartych w art. 30 konieczne jest przypomnienie, że nie był on przedmiotem negocjacji z ZNP, gdyż uważamy, że najlepsze rozwiązania dotyczące zasad wynagradzania nauczycieli zawarte są w Inicjatywie Obywatelskiej. Niemniej jednak odnoś się do dwu zmian, które w istotny sposób zmieniają stabilizację zawodową i finansową nauczycieli. Proponowany zapis w art. 30 ust. 6 jest niczym innym jak wprowadzeniem standardów zatrudnienia nauczycieli ustalanych odrębnie na poziomie 2885 JST, chociaż zapis ten w ust. 9 uchyla się. Zmiany prognozowane w ust. 8 art. 30 ograniczają gwarancje finansowe państwa na wynagrodzenia nauczycieli tylko do wynagrodzenia zasadniczego i dwóch odpisów, realizacja pozostałych świadczeń byłaby zadaniem gminy. Są to propozycje nie do przyjęcia przez środowisko nauczycielskie. ZNP przeciw tym zmianom będzie protestował.

Trzeba również zwrócić uwagę na to, że podnoszone są przez urzędników MENIS argumenty, że ministerialny projekt nowelizacji art. 30 konsumuje zapi-

notował WS

nia na nauczyciela dyplomowanego około 47 tys. W roku zaś następnym będzie to odpowiednio: około 29 tys. i około 75 tys. Z informacji dyrektor Igielskiej, dotyczącej prac komisji kwalifikacyjnych dla nauczycieli ubiegających się o stopień dyplomowanego w tym roku, wynika, że wniosków rozpatrzonych pozytywnie było 51965, co stanowiło 93,32 proc. ogółu złożonych wniosków. Odwołań od decyzji wydanych przez kuratorów oświaty i skarg na prace komisji napłynęło do ministerstwa 828. Najwięcej z kuratorium warszawskiego, poznańskiego i wrocławskiego.

Grażyna Kida, wicedyrektor Departamentu Ekonomicznego, poinformowała kuratorów o propozycjach podziału części oświatowej subwencji ogólnej. W 2004 roku wielkość subwencji to 25 mld 082 mln zł, jednoznacznie w 2007 roku. Z danych MENIS wynika, że w 2005 roku nauczycieli kończących staż na stopień nauczyciela mianowanego będzie około 28 tys.,

ze subwencję wyliczono na podstawie danych o liczbie uczniów na dzień 10 września 2003 r., natomiast w wagach przeliczeniowych na podstawie danych uczniów z roku ubiegłego.

Dodajmy, że z rezerw celowych w roku przyszłym finansowana będzie realizacja programu zajęć dodatkowych i wyrównawczych pt. „Bilet do przyszłości”, w tym stypendia pre-niera – 30 mln zł. Kolejne 30 mln przeznaczy się na zakup gimbusów, 48 mln zł – na prace internetowe i 11 mln zł – na podręczniki dla pierwszoklasistów.

W subwencji znajdują się między innymi środki na odpis na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych dla nauczycieli emerytów i rencistów, na realizację czwartej godziny wf. V i VI klasy szkoły podstawowej, na praktyki uczniowskie, finansowanie MOW i MOS, które od 1 stycznia wracają do oświaty, oraz na szkoły artystyczne przejęte przez samorządy w drodze porozumienia od ministra kultury.

Podstawowe zmiany w naliczaniu przyszłorocznej subwencji w stosunku do roku bieżącego to: likwidacja czterech wag dotyczących racjonalizacji sieci szkół podstawowych i gimnazjalnych. Powiększono również wartość wag dla uczniów szkół podstawowych i gimnazjów, działających na terenach wiejskich oraz w miasteczkach do 5 tys. mieszkańców. Wprowadzono dodatkową wagę na zaliczenia pozalekcyjne organizowane dla uczniów podstawówek i gimnazjalistów dojeżdżających do szkół na terenach wiejskich i małomiasteczkowych. Podniesiono również wartość wag dla uczniów niepełnosprawnych. W sumie wartość quasi-bonu oświatowego zwiększy się o 3 proc. i średnio w kraju na jednego ucznia będzie wynosił 2636 zł.

Szerzej o budżecie państwa dyskutować będą kuratorzy podczas grudniowej narady.

KRYSTYNA STRUŻYNA

Kilkudziesięciu członków krajowych sekcji zawodowych ZNP przez trzy dni w Zakopanem słuchało wykładów i dyskutowało w zespołach i na spotkaniach z przedstawicielami MENiS.

Czy nauczyciele potrafią „chadzać” ścieżkami edukacyjnymi? — na pytanie to próbowała odpowiedzieć **Anna Pawlikowska-Wójcicka**, konsultant w Małopolskim Centrum Doskonalenia Nauczycieli w Krakowie. Z jej obserwacji wynika, że nie zawsze. Oto w jednym z krakowskich gimnazjów ścieżkę edukacyjną czytelniczą i medialną prowadzono w sposób dość oryginalny. Przeznaczano na nią jeden dzień w miesiącu. I wtedy wszystko kręciło się wokół książki. Nie tylko na polskim, ale — jak pochwalił się dyrektor — także na pozostałych przedmiotach. Na matematyce np. uczniowie obliczali koszty druku książek, wysokość nakładu itp., a na wf dziewczynki ćwiczyły z książką na głowie, chłopcy zaś wykonywali żabie skoki przez salę gimnastyczną, ściskając między kolanami książkę!!! Wszystko wskazywało na to, że w krakowskim gimnazjum ideę ścieżek rozumiano opacznie.

Określenie „ścieżki edukacyjne” usankcjonowało Rozporządzenie ministra edukacji narodowej z 15 lutego 1999 roku w sprawie ramowych planów nauczania w szkołach publicznych, z którego wynika, że ścieżkę można realizować tylko na niektórych przedmiotach. A już z pewnością nie traktując książki jako przyrzędu gimnastycznego. Podobnie rzecz ma się z edukacją prozdrowotną. Wystarczy, że zajmą się nią nauczyciel przyrody czy biologii, a ponadto chemik i tym razem także wuefista oraz przede wszystkim wychowawca klasy bez względu na to, jakiego uczy przedmiotu.

Ścieżki edukacyjne wymagają więc od nauczycieli ścisłej współpracy i dzielenia się zadaniami w sposób komplementarny tak, aby trud jednego pedagoga nie był niewieczony przez drugiego. Wprost przeciwnie. Wysiłki jednego nauczyciela powinny być wspierane przez drugiego, w taki sposób, aby uczeń nauczył się patrzeć na dane wydarzenie czy zjawisko z różnych punktów widzenia, ale w sposób całościowy, dostrzegając związki przyczynowo-skutkowe między różnymi sferami życia.

— Jeśli na przykład tematem lekcji jest „Kraków — moje miasto”, to starajmy się zintegrować wiadomości cząstkowe w jeden obraz podwawelskiego grodu — mówiła Anna Pawlikowska-Wójcicka. — Będzie to więc Kraków geograficzny w połączeniu z historycznym, gospodarczym, przyrodniczym, politycznym, literackim itd.

Ale sama integracja nie wystarczy. Potrzebna jest także korelacja. Jej brak może doprowadzić bowiem do podobnie kuriozalnych sytuacji, jak we wspomnianym gimnazjum. Oto w jednej ze szkół polonista, historyk i nauczyciel sztuki nie znaleźli czasu na skorelowanie podobnych treści omawianych na swoich przedmiotach. A temat dotyczył mitu o Dedalu i Ikarze. W pierwszym semestrze omawiany był on na historii. Uczniowie przygotowali nawet krótką inscenizację z tymi postaciami.

W drugim semestrze mit o Dedalu i Ikarze jako motyw literacki wrócił na języku polskim. Uczniowie przyznali się, że już go „przerabiali” i chcąc polonistce sprawić przyjemność, zagrali jeszcze raz wspomnianą dramę. Gdy jednak niecały miesiąc później do tego samego mitu nawiązała nauczycielka sztuki, uczniowie postanowili zadzwonić nie tyle z niej, co z sytuacji, w jakiej się znaleźli. Udali, że jest to dla nich novum i obiecali, że „przygotują” inscenizację. Nauczycielka sztuki promieniowała w pokoju nauczycielskim, że ma tak „zdolną” młodzież. Nie mogła tylko zro-

zumieć, skąd polonistka i historyczka wiedziały, jak wyglądały kostiumy, w których grali uczniowie.

Warto też korelować treści nauczania nawet tak odległych od siebie przedmiotów jak historia i matematyka. Właśnie dzięki temu, że matematyk na prośbę historyczki wprowadził wcześniej temat osi liczbowej ujemnej, mogła ona wyjaśnić uczniom, jak należy dodawać lata naszej ery do lat przed narodzeniem Chrystusa.

Jak stwierdziła Anna Pawlikowska-Wójcicka, w polskiej szkole nadal są potrzebni nauczyciele o wybitnej osobowości, ale już nie soliści, lecz członkowie orkiestry symfonicznej.

Innym tematem poruszonym na spotkaniu w Zakopanem była ewaluacja. To nowy termin, z którym przychodzi oswoić się nauczycielom. W słownikowym znaczeniu jest to „oszacowanie, określenie wartości”. Ale definicje pedagogiczne są znacznie szersze, np. „proces diagnostyczno-oceniający, zawierający w sobie elementy pomiaru, osądu i decyzji”. Zatem samo dokonywanie pomiaru bez oceny i decyzji weryfikującej dotychczasowe metody pracy pedagogicznej nie ma sensu.

O praktycznym znaczeniu ewaluacji w życiu szkoły mówił na szkoleniu w Zakopanem **Tomasz Żak**, ekspert oświaty, st. wizytator Delegatury Podkarpackiego Kuratorium Oświaty w Krośnie. Przypominał, że konieczność dokonywania ewaluacji wynika z reformy oświaty. Dała ona zarówno szkołom, jak i nauczycielom prawo do autonomii.

To nie ministerstwo, lecz placówki oświatowe określają swoją wizję oświaty i realizują ją zgodnie z lokalnymi potrzebami. Każda szkoła jest więc inna, bo realizuje własny program pracy dydaktyczno-wychowawczej. Łączy je tylko to, że wszystkie muszą realizować podstawy programowe. Stanowią one w procesie ewaluacji układ odniesienia. Drugim wzorcem są potrzeby lokalnego środowiska.

Ewaluacja może być wewnętrzna — przeprowadza ją dyrektor szkoły — i zewnętrzna; wówczas dokonuje jej organ nadzoru pedagogicznego lub wyspecjalizowana instytucja, czyniąca to na zamówienie. Ewaluacja może dotyczyć tylko jednego elementu pracy szkoły, na przykład oceny stosowania metod aktywizujących uczniów.

Jak zaleca Tomasz Żak, ewaluacja pracy szkoły powinna zakończyć się sporządzeniem przez dyrektora raportu o wprowadzonych zmianach i ich efektach dydaktycznych. Wyniki mają istotne znaczenie nie tylko dla nauczycieli (są dla nich wskazówką, w jakim kierunku powinny ewoluować metody ich pracy), lecz także dla uczniów, zwłaszcza tych, którzy ubiegają się o przyjęcie do określonej szkoły. Wy-

Ale korzyści z przeprowadzania ewaluacji jest więcej, niż można się spodziewać. Rada pedagogiczna, dokonując różnego rodzaju pomiarów i badań — na przykład na tzw. wejściu (gdy rozpoczynają naukę nowo przyjęci uczniowie) i po roku — może w miarę precyzyjnie określić, w jaką wiedzę i umiejętności dzieci zostały wyposażone. Bez tego rozeznania rodzice mogliby żądać od szkoły — jak to określili prelegent — gruszek na wierzbie.

Ewaluacja pozwala też na dokładne sprecyzowanie, co szwankuje u uczniów słabych i na co należałoby zwrócić uwagę na zajęciach wyrównawczych, oraz w jakim kierunku powinna pójść praca z uczniami zdolnymi. Wyniki ewaluacji powinny wreszcie stanowić punkt wyjścia przy opracowywaniu programu pracy dy-

O ŚCIEŻKACH EWALUACJI

biają oni bowiem placówki znane z wysokiej efektywności nauczania, interesującego programu pracy wychowawczej, bogatej oferty zajęć pozalekcyjnych itd.

Ewaluacja pracy szkoły to — uczuła Tomasz Żak — wbrew pozorom zadanie złożone. Z jego obserwacji wynika, że szkoły popadają w dwie skrajności: mierzą i oceniają wszystkie swoje działania niemal obsesyjnie albo w ogóle nie przejmują się ewaluacją. W tym ostatnim przypadku zazwyczaj dzieje się tak, gdy dyrektorzy

daktyczno-wychowawczej i nakreślaniu wizji rozwoju szkoły. Bez takiej realnej podstawy wszelkie plany na przyszłość często stają się tylko zbiorem pobożnych życzeń.

Wyniki ewaluacji, zwłaszcza zewnętrznej, bywają zaskakujące. Jak wynika z testów przeprowadzonych przez okręgowe komisje egzaminacyjne, różnice w punktacji między najlepszymi i najgorszymi szkołami bywają olbrzymie. Tomasz Żak uważa, że w tych ostatnich placówkach nauczyciele nie nastawili się na nauczanie kluczowych umiejętności uczniów. A właśnie one są sprawdzane w testach. Ponadto nauczyciele popełniają błąd, ćwicząc zadania z testów z ubiegłych lat, nie pod kątem rozwijania samodzielnego myślenia, lecz w celu zapamiętania określonych sposobów rozwiązywania.

A w ogóle ocenianie szkoły — jak uzmysłowili Tomasz Żak — to nie taka prosta sprawa. Na pytanie, która szkoła jest dobra, odpowiadamy z reguły, że ta, która ma dobrych nauczycieli. Jednak z badań wynika dość zaskakujący paradoks. Dobrzy nauczyciele, którzy z różnych przyczyn życiowych przenieśli się do złej szkoły, nie sprawiali, że stała się ona lepsza. I odwrotnie, pedagodzy ze złych szkół podjąwszy pracę w renomowanej placówce wcale jej nie „psuli”. A zatem są jeszcze inne czynniki sprawiające, że dana szkoła jest dobra.

Zdaniem prelegenta z Krosna są nimi stosunek uczniów do szkoły — w renomowanej placówce wypada dobrze się pokazać i wykazać — oraz pielęgnowany od lat klimat pracy twórczej, sprawiający, że to uczniowie stawiają nauczycielom poprzeczkę wysoko i pedagog, który przywędrował ze słabej szkoły, szybko dostosowuje się do wysokich wymagań wobec siebie i uczniów. Natomiast ambitni nauczyciele w złej szkole szybko dostawali po uszach za wychylanie się z szeregu i na ogół pasowali.

WITOLD SALAŃSKI



nie za bardzo się orientują, co należałoby poddać ewaluacji.

— Bywa, że szukają po omacku — stwierdził Tomasz Żak. — Coś tam ankietują, ale bez przekonania, że będzie z tego jakiś pożytek albo tylko dlatego, że „kazał” to zrobić nadzór pedagogiczny. Dopiero za drugim, trzecim razem zaczynają pojmować, o co tak naprawdę chodzi. Radzi więc, aby zacząć od prostych badań i pomiarów. Będą one dotyczyły raczej dydaktyki niż wychowania, np. pomiaru umiejętności.

OPINIE ♦ FAKTY ♦ WYDARZENIA



AUSTRIA

Rząd austriacki chce wprowadzić niepełne etaty dla rodziców

dziewci w wieku przedszkolnym. Ma to ułatwić im godzenie obowiązków zawodowych i rodzinnych. Związki zawodowe i partie opozycyjne ostrzegają, że może to być pułapka szczególnie dla kobiet — utrudni im powrót na cały etat, co z kolei niekorzystnie odbije się na świadczeniach emerytalnych. Obecnie 388 tys. matek wychowuje jedno lub więcej dzieci w wieku poniżej 7 lat. Tylko 41 proc. z nich — czyli 159 tys. — ma zatrudnienie, przy czym 65 tys. pracuje na całym, a 94 tys. na niepełnym etacie. Natomiast liczba ojców zajmujących się małymi dziećmi jest znikoma. Związki zawodowe zapowiadają, że zgodzą

się na propozycję rządu pod warunkiem, że zagwarantuje on korzystającym z takiego prawa powrót na cały etat i zrekompensuje składki na fundusz emerytalny.

WŁOCHY

Związkowcy z krajów OECD spotkali się 17—19 listopada we Florencji przy okrągłym stole, organizowanym corocznie przez Edukacyjną Międzynarodówkę. W tym roku po raz pierwszy zasiadli przy nim przedstawiciele państw spoza OECD — Południowej Afryki, Brazylii i Rosji. Obrady koncentrowały się wokół tematu: Nierówność społeczna a szkolne sukcesy — na ile szkoły i związki zawodowe uwzględniają ten problem w swojej działalności. Opracowane w czasie okrągłego stołu wytyczne posłużą do dyskusji podczas przyszłorocznego światowego kongresu związków zawodowych.

Mały leksykon związkowy

Portugalia: W tym dziesięciomilionowym kraju najwięcej osób zatrudnionych jest w usługach (2,4 mln) i przemyśle (1,7 mln), a najmniej w rolnictwie (639 tys.). Pierwsza portugalska organizacja zawodowa powstała w 1853 r., a w 1909 r. został utworzony pierwszy związek ogólnokrajowy. Słaby system demokratycznej parlamentarnej został obalony przez wojsko w 1926 r., czego konsekwencją było zlikwidowanie wszelkich niezależnych organizacji. Za reżimu faszystowskiego, wprowadzonego w 1933 r., obowiązywała harmonia klasowa i mogły istnieć tylko podporządkowane państwu organizacje.

Obecnie w Portugalii działają dwie ogólnokrajowe formacje związkowe: Powszechny Związek Robotniczy (UGT), zdominowany przez urzędników, pracowników banków i ubezpieczeń. Zrzesza ok. 400 tys. członków z ponad 50 organizacji branżowych. Druga centrala to Powszechna Konfederacja Pracowników Portugalskich — Konfederacja Narodowa (CGTP-IN) — ok. 1 mln osób zrzeszonych w 114 branżowych i 42 regionalnych organizacjach. Poza strukturami UGT i CGTP działają 150 małych wyspecjalizowanych związków zawodowych, które odmawiają przystąpienia do którejś z tych central.

W 1976 r. związki zawodowe uzyskały konstytucyjne prawo do zawierania umów zbiorowych, a także prawo do strajków. Zostały szczegółowo sformułowane prawne zasady rokowań zbiorowych. Odwrót od tej polityki nastąpił w latach 80., kiedy to rządy liberalne doprowadziły do rozluźnienia ustawodawstwa socjalnego. Od tego czasu ma miejsce naruszenie i omijanie zawartych w latach 70. porozumień. W 1996 r. zostało podpisane porozumienie pomiędzy rządem, UGT i CGTP w sprawie nowych zasad prawnych dotyczących układów zbiorowych pracy w sektorze administracji państwowej. Układami zbiorowymi na poziomie branżowym i krajowym w 2000 r. było objętych 91 proc. pracowników — w 70 proc. dotyczą one spraw płacowych.

(źródło: „Europejskie związki zawodowe” Lecha i Przemysława Kańtocha)

Z ANNA SZCZOŁKO, przewodniczącą Krajowej Sekcji Pracowników Administracji i Obsługi, rozmawia Wojciech Sierakowski.

— Gdy siedem lat temu samorząd terytorialny przejmował prowadzenie szkół oraz innych placówek oświaty i wychowania, niewiele przypuszczało, że oto zaczyna się drastyczny podział pracowników sfery edukacji na jeszcze chronionych i tych właśnie pozbawionych jakiegokolwiek stabilizacji. Wasze ankiety dotyczące tej drugiej grupy, zdaje się, tylko potwierdziły to, o czym wszyscy od dawna wiedzą...

— Istotnie, ale taki między innymi był nasz zamiar. Po pierwsze, sprawdzić, na ile tak zwana społeczna pewność, przekonanie znajdują potwierdzenie w praktyce, po wtóre, lepiej przygotować się do rozmów z naszymi partnerami ze strony samorządu lokalnego. Dziś mogę powiedzieć — na podstawie około 900 ankiet, czyli liczby prawie odpowiadającej tak zwanej próbie statystycznej, twierdzimy, że najmniej pewnymi miejscami pracy w obszarze oświaty są te związane z obsługą, ochroną, żywieniem dzieci.

— Jak, kiedy i gdzie prowadziliście te badania?

— Zainicjowaliśmy je jeszcze przed wakacjami, a z prośbą o odpowiedź na pytania ankiety zwróciliśmy się do ogniw związkowych, organów prowadzących oraz oczywiście samych pracowników. Badaliśmy poziom wynagrodzeń i sytuację pracowników niepedagogicznych.

— Najważniejsze wnioski to...

— ...że nie ma ani jednego województwa, w którym wszystkie samorządy zrealizowałyby swoje zobowiązania wobec tej grupy pracowników, po drugie, że zaledwie w połowie organów prowadzących waloryzacja uzgodniana jest z organizacjami związkowymi!

— Inaczej mówiąc, samorządy naminnie łamią prawo.

— I to często nawet nie do końca je znając. Nagminna jest też błędna i wybiórcza interpretacja przepisów, często korzystna tylko dla organu prowadzącego. Gdy analizowaliśmy ankiety, wprost wydawało się nam, że oto oglądamy drugą, tę ciemniejszą stronę samorządowego medalu. Lecz nie ukrywam, że co najmniej kilka razy niemałe zdumienie wywołały informacje podawane przez niektórych prezesów oddziałów, z których wynikało, że i oni nie znają przepisów dotyczących pracowników niepedagogicznych.

— Zatem dobrze mówić o tym właśnie teraz, gdy w gminach i powiatach przygotowywane są projekty przyszłorocznych budżetów.

— To, że my wiemy, iż samorząd ma obowiązek planowania co roku wzrostu płac, to jeszcze za mało — konieczne jest, aby właśnie prezesi oddziałów w czasie



DRUGA STRONA MEDALU

tworzenia tych budżetów w odpowiedniej chwili i z odpowiednią siłą wójtom i burmistrzom o tym przypomniał. Nasza ankieta dowiodła, iż tam, gdzie Związek w odpowiednim czasie o to zadbał, sytuacja administracji i obsługi jest lepsza.

— Gdzie i na ile?

— Na przykład przeciętna waloryzacja ich płac w tych samorządach, które ją wprowadziły, wyniosła około 4 proc., ale choć w Okręgu Małopolskim 3 starostwa i 35 gmin w ogóle jej nie wdrożyły, to w jednej waloryzacja sięgnęła nawet 8 proc., a w innej przeprowadzone zostały podwyżki do nawet 11,8 proc. Wśród ankietowanych gmin wielkopolskich średnia wynosiła 4 proc., w 10 samorządach w ogóle nie było waloryzacji, ale w jednym przypadku sięgnęła nawet 26,9 proc. Nawet w takich tradycyjnie niebogatych województwach jak świętokrzyskie, warmińsko-mazurskie, podkarpackie obok waloryzacji 1-proc.(?!) były i te 6-procentowe.

— To więc niemały sukces.

— Fakt, ale nie jest też tajemnicą, że nasza ankieta ujawniła też niechęć do podejmowania tematu podwyżek płac administracji. Samorządy uzasadniają ją brakiem pieniędzy, ale zapominają, że w cor-

ocznej subwencji oświatowej jest ujęta kwota waloryzacji dla pracowników niepedagogicznych. Mówiąc inaczej — pieniądze do gminy przychodzą, ale do ludzi już w różnym stopniu lub w ogóle nie!

— A może być też jak w Warszawie, gdzie Wasza ankieta ujawniła... spadek wynagrodzeń tej grupy pracowników.

— To zdumiewające, ale w jednej z mazowieckich szkół istotnie wyliczono 15-proc. spadek. Dlatego tej sprawie chcemy przyjrzeć się bliżej.

— I to dlatego tę waloryzację nazywacie wierzchołkiem góry lodowej?

— Tak, bo tuż obok jest całkowity zanik pojęcia awansowania w tej grupie pracowników oświaty. Nie bez powodu pytamy więc, co będzie, gdy rząd i parlament podejmą decyzje o wstrzymaniu waloryzacji płac? Kolejny problem to zmniejszanie liczby etatów administracji i obsługi i jednocześnie zwiększanie zadań pozostałym, ale już bez żadnej podwyżki. Wreszcie ostatnim etapem tej pozbawionej wszelkich reguł polityki wobec pracowników nie-

pedagogicznych jest po prostu wyrzucanie ludzi na bruk metodą — po rozwiązaniu umowy na czas nieokreślony firma proponuje umowę w zależności od widzimisię szefa. I oczywiście z zakazem wstępowania do związku zawodowego do końca roku szkolnego, a potem na zieloną trawkę. W ten sposób wchodzi do szkół zewnętrzne firmy ochraniające, sprzątające, cateringowe itp.

— A to już jest, zdaje się, stosowanie współczesnych standardów organizacji pracy.

— Proszę mi zatem powiedzieć, na ile nowoczesny jest sens zmiany, która daje szkole oszczędności na etacie dozorczy rzędu ...200 złotych brutto? I to nie miesięcznie, ale rocznie! A to nie jedyny przypadek pozornego oszczędzania.

Takie zjawiska są coraz częstsze, w efekcie pogarsza się czystość w szkołach, a koszty i tak rosną, bo za każdą dodatkową czynność firma żąda dopłaty, która w dodatku trafia do kieszeni jej właściciela, a nie ludzi. Ostatnio dotarła do mnie wiadomość wręcz druzgocąca, oto podobno w jednej z podkarpackich placówek pojawił się projekt firmy wydawania dwóch rodzajów posiłków — lepszych dla płacących z własnej kieszeni i mniejszych dla korzystających z pomocy opieki społecznej.

Nie bez powodu więc my — pracownicy administracji i obsługi — alarmujemy, że nagminne zastępowanie własnych ludzi, nad którymi ma się kontrolę, firmami zewnętrznymi to nie tylko zagrożenie dla zdrowia dzieci, ale też niekontrolowany sposób na przechodzenie publicznych pieniędzy do prywatnych kieszeni. Wójtom i burmistrzom zaś uświadomiamy, że wchodzi w zakłętą koło: chcą oszczędzić, więc zwalniają ludzi, ale zamiast tego dają zarabiać prywatnej firmie, a ludzi i tak przejmują na garnuszek własnej opieki społecznej.

— Może te firmy są nie obce, tylko bardziej „samorządowo-rodzinne”?

— Niestety, są i takie właśnie! Dlatego apelujemy do prezesów, by spojrzeli się, kto firmę tworzy, jakich się w niej ludzi zatrudnia. Chcemy zachęcić lokalną inspekcję pracy do przyjrzenia się warunkom oferowanym ludziom, namawiamy radnych, by sprzeciwiali się działaniom sprzecznym z interesem ich własnych dzieci.

— A jeśli są to firmy... radnych?

— Ja na szczęście nie znam takich przypadków, tym niemniej członkowie naszej sekcji uważają, że organy kontroli samorządowej i państwowej powinny zwrócić większą uwagę, czy w terenie jest przestrzegana ustawa o zamówieniach

publicznych, czy są organizowane przetargi i jak one przebiegają. Uważamy, że warto o tym częściej mówić także podczas spotkań z rodzicami. Lokalny samorząd gospodarzy coraz większymi środkami, a to powinno być poddane większej społecznej kontroli. I o to zabiegamy.

— Lecz nie jest tajemnicą, że samorządy wciąż niechętnie godzą się na negocjacyjne rozwiązywanie spraw trudnych, poddają kontroli itp. Widać to zresztą po efektach Waszych zmaganiach o układy zbiorowe dla tej grupy pracowników.

— No cóż, nasze samorządy — lokalna demokracja — czynią wręcz wszystko, by nie zaciągać zobowiązań wobec nienauczycieli, a wyśmienie pomaga im w tym nasze prawo. To jest ta druga, jak już mówiłam na początku, mniej ładna strona samorządowego medalu. I to trzeba także zmienić. Na dziś domagamy się, by sprawy wynagrodzeń były uchwalane przez samorząd w trybie takim jak dla nauczycieli, to już byłoby jakieś wyjście z sytuacji. Ale tak czy owak konieczna jest poważna debata o oświacie jako o jednej sferze i jej ludziach realizujących jedno z najważniejszych zadań publicznych. Na to wciąż czekamy.

— Dziękuję za rozmowę.

Fot. M. Suchecki

KTO TU POSPRZĄTA?

dokończenie ze str. 1

Abstrahując od sprawiedliwości gminnej, bo przecież pewno bywa różnie, wszyscy pracownicy szkoły tęsknią za odrębną regulacją, jaką ich kolegom zatrudnionym w szkołach i placówkach prowadzonych przez organy administracji rządowej kiedyś zafundował minister pracy. Bo dla tej niewielkiej grupy wybrańców wydał rozporządzenie, gdzie wszystko było jasne i czytelne, od tabeli stawek miesięcznego wynagrodzenia poczynając. I, co nie mniej ważne, ich wartość zmieniła się wraz z waloryzacją wynikającą z ustawy budżetowej.

Pracownicy szkół samorządowych są tym bardziej sfrustrowani, że wiele zawodów, których reprezentanci także są pracownikami samorządowymi, czyli od kapełana poprzez kierowców na bibliotekarzy skończywszy, mają oddzielne systemy wynagradzania! Skoro tak, to dlaczego pracownicy szkół, niebędący nauczycielami, nie mogliby mieć odrębnego rozporządzenia, które konkretnie i sprawiedliwie określałoby status materialny tej grupy?

Postulują to od lat, niestety, nie wzbudzając żadnego zainteresowania decy-

dentów. A przecież rzecz nie tylko w finansach, ale i w zintegrowaniu. Nie mogą być „lepsi” i „gorsi” pracownicy tego samego dyrektora. Szkoła jest bowiem szczególnym miejscem, wrażliwym na dobrą atmosferę. Trudno też sobie wyobrazić tę instytucję bez tak charakterystycznej postaci jak woźny szkolny.

A tymczasem w szkołach gminy T. zatrudniono tylko sprzątaczkę i kucharkę. Nie ma na szkolnych etatach sekretarki, woźnego i palacza. Te stanowiska usiłuje zagospodarować gmina. Jak? Prawa ręka dyrektora — czyli sekretarka — owszem,

bywa w szkole, ale na to stanowisko kierowana jest przez urząd pracy. Czyli w ramach tzw. robót interwencyjnych przybywają młode panienki, najczęściej bez kwalifikacji. Zanim dyrektor oswoi je ze szkołą, znikają, bo angaż mają na pół roku. Dyrektorzy są w rozpaczy, ale argumentem koronnym dla gminy wciąż pozostaje fakt, że płaci za nie biuro pracy.

Im mniej pracowników zatrudnia sama szkoła, tym trudniej się więc dziwić, że ci, którzy jeszcze tam są, siedzą jak mysz pod miotłą. I tylko kierują pisma i listy do związków, redakcji z zastrzeżeniem anonimowości. Ministerstwa edukacji też. Do ministerstwa, ponieważ czują się ludźmi oświaty.

I chyba już choćby to zobowiązuje do poświęcenia im więcej uwagi.

TERESA KONARSKA

Trzy sprzątaczkki z Zabrze o mały włos zostałyby bez pieniędzy i bez pracy. Dlaczego? Bo wprowadzono do szkoły prywatną firmę, która miała dbać o czystość w budynku. Co gorsza, takich przypadków jest coraz więcej.

Historia, jakich wiele we współczesnej Polsce. Oto w ramach oszczędności **Dorota Małek**, dyrektorka Szkoły Podstawowej nr 8 w Zabrzu, postanawia sprzątanie obiektu powierzyć firmie zewnętrznej. W tym celu we wrześniu 2002 ogłoszony zostaje przetarg. Zwyciężyła firma lo-

kalna Sibarex, bo przebiła konkurentów niższą ceną. I o to właśnie Dorota Małek ma żal największy. – Wystarczyło poczekać, aż wrócę do pracy. Przykre to, tym bardziej że od lat jestem członkiem ZNP.

Róża Stryj, ówczesny prezes zabrzańskiego ZNP, rozumie, dlaczego przerażone kobiety zwróciły się do niej o pomoc. W piśmie skierowanym

brykę „uwagi”, która w szybkim tempie wypełniła się adnotacjami „brudno”. – Tyle lat tu przepracowałyśmy i słowa skargi nie słyszałyśmy na naszą robotę, a nagle wszystko było nie tak – denerwują się.

Wożna Ruzik tłumaczy, że „ekspertem od czystości” stała się nie z własnej woli. – Kiedy

czątkowego, które w ostatniej chwili poprosiły o wycofanie nazwisk z artykułu.

Zresztą większość nauczycieli jest przekonana, że w dobrze pojętym interesie dzieci osoby z obsługi i administracji powinny być pracownikami szkoły. Panie z obsługi też mają tego świadomość. – Przecież w podstawówce są małe dzieci, którym zdarzają się różne przypadłości – mówią sprzątaczkki. Dlatego nigdy nie ograniczały się do ścierki i szczot-

– Wartość początkową zamówienia można zwiększyć lub zmniejszyć o 20 proc.

W rezultacie powstałego na tym tle konfliktu dyrektorka rozwiązała z firmą umowę. Zdecydowała się na ponowne zatrudnienie sprzątaczek przez szkołę. Kobiety są szczęśliwe, mówią, że od kiedy znów są „pod szkołą”, pani Małek zmieniła się nie do poznania, jest do rany przyłóż. Zastanawiają się, o co w tym wszystkim chodziło. – O oszczędności. Nie chciałam nikogo zwalniać – zapewnia dyrektorka.

Pieniądze za lipiec i sierpień po wielu monitach znalazły się na ich kontach. – Gdyby nie prezes Róża Stryj, nic byśmy nie ugrały. Zaległe wypłaty dostałyśmy w październiku, ale trzynastki i urlopowe straciłyśmy – narzekają kobiety. Jakby tego było mało, wyszło na jaw, że w ZUS-ie były zgłoszone od listopada do lipca, a składki nie są odprowadzone do dziś.

Róża Stryj dysponuje na szczęście oświadczeniem podpisanym przez **Andrzeja Siedlaczka**, prezesa Sibarexu, w którym zobowiązał się do wypłacenia zarówno zaległych pensji, jak i składek. Czy słowa dotrzymają?

– Teraz pani rozumie, dlaczego całym sercem jestem przeciwna wprowadzaniu prywatnych firm do szkół. Oszczędności z tego tytułu nie ma żadnych, natomiast nieprzyjemności całe mnóstwo. Gdyby nie nasza interwencja, te trzy kobiety zostałyby bez środków do życia – mówi Róża Stryj. I dodaje, że dyrektorzy zabrzańskich szkół wyciągnęli naukę z tej gorzkiej lekcji i powoli wycofują się ze zlecania prywatnym firmom sprzątaniam i obiadów.

Dorota Małek twierdzi jednak, że nie żałuje swojej decyzji, choć dziś wiele spraw załatwiałaby inaczej. – Uważam, że to się sprawdza, przynosi oszczędności, a dyrektorowi schodzą z głowy sprawy gospodarcze. Zyskuje czas, aby zająć się sprawami wychowania i dydaktyki – mówi z przekonaniem. Trochę dziwią takie wnioski, zważywszy, że niewypałem okazało się też zatrudnienie zewnętrznej firmy do przygotowywania obiadów. Gdy rodzice zaczęli się skarżyć na ich jakość, zmieniła obsługę stołówek. Nowy wykonawca gotuje smaczniej, ale drogo – za obiad zapłaciłam 3,50 zł. Dla dyrektorki ważniejsze jednak jest to, że oszczędności z tego tytułu sięgają 40 tys. w skali roku. – Te pieniądze mogą przeznaczyć na doposażenie szkoły – cieszy się.

Ile szkoła zyskała na wynajęciu firmy sprzątajacej, nie udało mi się ustalić ani w Wydziale Oświaty, ani w ZNP, ani u pani dyrektor Małek. We wnioskach pokontrolnych dokumentacji przetargowej dokonanej przez Wydział Oświaty można natomiast przeczytać: „Niezerwanie umowy z firmą Sibarex na sprzątanie będzie powodowało straty szkoły (...)”. Kto jednak policzy, ile sprzątaczkki straciły przy tej okazji zdrowia i pieniędzy?

MENUET Z MIOTŁĄ

kałna Sibarex, bo przebiła konkurentów niższą ceną.

Równie szybko jak przeprowadzono przetarg, pojawiły się problemy. Zamiast zgodnie z podpisaną umową przetargową zatrudnić sprzątaczkki na dotychczasowe $\frac{3}{4}$ etatu, przedsiębiorstwo Impel, podwykonawca Sibarexu, zaproponował im pół etatu, czyli 400 zł brutto. W dodatku pensje miały odbierać w oddalonym o ok. 20 km Chorzowie co dwa miesiące. Zgłosiły więc problem dyrektorce. – Przyznaję, że wtedy się tym za bardzo nie przejęłam. Naiwnie myślałam, że są to przejściowe kłopoty i firma będzie trzymała się wszystkich ustaleń. Na wszelki wypadek poprosiłam Sibarex o wydanie dyspozycji, abym mogła pensje sprzątaczek przelewać bezpośrednio na ich konta. Tak stało się już z pierwszą wypłatą – tłumaczy Dorota Małek.

Szykany

Ogólnie z pozbycia się kłopotów z personelem niepedagogicznym dyrektorka jest zadowolona. Sprzątaczkki przeciwnie. – Pamiętam dokładnie, jak w Dzień Nauczyciela kierowniczka z Impelu na ulicy wręczała nam umowy do podpisania – kobiety wołały wypowiadać się anonimowo z obawy o utratę pracy. – W dodatku jako zakład pracy chronionej zatrudniającej niepełnosprawnych firma zażądała, aby jedna z nas załatwiła sobie od lekarza odpowiednie zaświadczenie. Nawet chciałam to zrobić, ale lekarz się nie zgodził – dodaje druga z pań.

Dla sprzątaczek przejście na pół etatu oznaczałoby wegetację. Jedna sama wychowuje trójkę dzieci, drugiej mąż na bezrobociu, a trzecia jest tuż przed emeryturą. Nie podpisały więc umów z Impelem. – Czas gonił, a pani dyrektor była na długim zwolnieniu lekarskim. Zwróciliśmy się więc o pomoc do ZNP – opowiadają,

do oddziału Związku przeczytała, że panie czują się pokrzywdzone przez swoją dyrektorkę, ponieważ nie dopilnowała sprawy przejścia do firmy na mocy porozumienia stron. „Byłyśmy zaskoczone i zdezorientowane, lecz ze względów trudnych warunków materialnych – wyraziliśmy zgodę. Tego samego dnia pani dyrektor zaferowała nam dodatkową pracę w kuchni szkolnej (...) lecz nadaremno wiązałyśmy z tym nadzieję. Czujemy się oszukane przez naszą panią dyrektor, ponieważ straciłyśmy na etatach i zarobkach, wykonując tę samą pracę” – pisały.

Mają żal, że zostały potraktowane jak niewolnice na targu. – Dlaczego nas oszukano? – pytają bezradnie. – Czy w ten sposób postępuje człowiek wykształcony? Przecież pani dyrektor dobrze wie, że sprawy prawne są dla nas problemem, nie rozumiemy ich.

Ale to był dopiero początek ich drogi przez mękę. Dyrektor Małek zaczęła narzekać na jakość pracy sprzątaczek. Tymczasem pracodawca nie zapewniał im ani odzieży roboczej, ani środków czystości. Gdy się na to skarżyły, słyszały, że jak im się nie podoba, mogą się zwolnić. Pojawił się za to „Zeszyt kontroli...”, gdzie skrupulatnie odnotowywano godziny ich przyjscia, wyjścia oraz oceniano pracę. Ich dotychczas dobra koleżanka **Monika Ruzik**, wożna, myła w wiaderku ręce i palcami jeździła po podłodze. – Z tego wszystkiego chciałyśmy już liźać sprzęty, żeby tylko było czysto – wspominają kobiety i pokazują ru-

pani dyrektor zgłosiła do Sibarexu, że nie jest zadowolona ze sprzątaniam, firma przysłała tu swojego człowieka. Musiałam z nim chodzić po klasach, bo jako ostatnia opuszczam szkołę. Pytał mnie, co powinien wpisać w uwagach. No to mu mówiłam.

Inaczej pracę sprzątaczek oceniają nauczyciele. Nigdy nie mieli zastrzeżeń do czystości w klasach i w łazienkach. – O cokolwiek poprosiłyśmy, zawsze było zrobione – przyznają dwie panie od nauczania po-

ki – a to sprawy fartuszek maluchowi, którego bolał brzusek, albo pomogły pierwszakowi zasnurować buty.

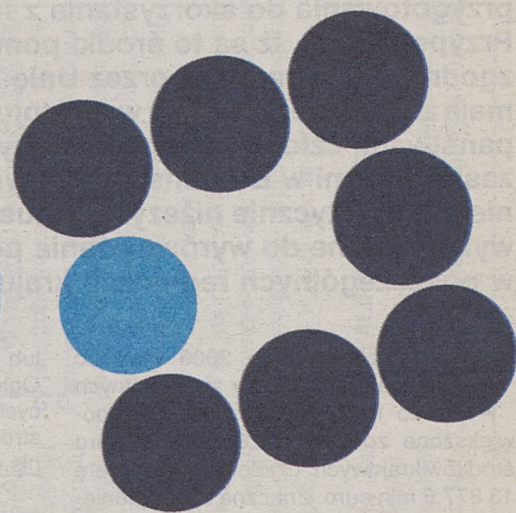
Mądry po szkodzie

Najgorsze jednak było jeszcze przed nimi. Dyrektor Małek uznała, że w czasie wakacji firma Sibarex nie jest potrzebna. Efekt był natychmiastowy – sprzątające oddelegowano na urlop. – Mogłam tak postąpić zgodnie z umową przetargową – twierdzi Małek.



Kadry

Optivum



nowy program z firmy VULCAN

Kadry Optivum to specjalistyczny program komputerowy przeznaczony do gromadzenia dokumentacji kadrowej w placówkach oświatowych w sposób zgodny z obowiązującym prawem. Pozwala utworzyć centralny rejestr danych o wszystkich zatrudnionych nauczycielach oraz pracownikach administracji i obsługi. Dbą o spójność i bezpieczeństwo danych – został oparty na najnowocześniejszych rozwiązaniach informatycznych (Microsoft SQL Server).

Z programu mogą korzystać zarówno pojedyncze placówki, jak i zespoły administracyjne obsługujące nawet kilkaset szkół.



Program wspierający pracę działów kadr w zakresie gromadzenia informacji o pracownikach.

- Umożliwia dokładne ewidencjonowanie czasu pracy.
- Przyspiesza i ułatwia przygotowanie zgłoszeń pracowników i ich rodzin do ubezpieczeń społecznych i zdrowotnych.
- Kontroluje formalną poprawność prowadzonej dokumentacji.
- Przypomina o ważnych terminach (badania lekarskie, szkolenia BHP, książeczki zdrowia, zakończenie stażu wymaganego do awansu zawodowego, zmiana wysokości wysługi).
- Pozwala sporządzać seryjne wydruki, np. aneksy do umów.
- Gwarantuje łatwe sporządzanie wszystkich potrzebnych zestawień.



VULCAN
ZARZĄDZANIE OŚWIATĄ

ul. Kazimierska 15
51-657 Wrocław
tel. (71) 348 01 01
faks (71) 348 01 03
www.vulcan.edu.pl
vulcan@vulcan.edu.pl

Wprowadzie do przyjęcia Polski do Unii Europejskiej pozostało jeszcze kilka miesięcy, ale w MENiS już trwają intensywne przygotowania do skorzystania z funduszy strukturalnych. Przypomnijmy, iż są to środki pomocy publicznej, które zgodnie z prowadzoną przez Unię polityką regionalną służyć mają zmniejszeniu różnic w rozwoju pomiędzy poszczególnymi państwami członkowskimi tak, aby poziom życia pomiędzy zasiedzonymi w EU państwami i tymi nowo przyjętymi do niej nie był drastycznie niższy. Fundusze te mają również być wykorzystane do wyrównywania poziomu życia w poszczególnych regionach kraju.

W latach 2004 — 2006 wielkość ogółem funduszy strukturalnych to 11 076,1 mln euro, które powiększone zostaną o 2801,5 mln euro środków krajowych. Ogółem daje to kwotę 13 877,6 mln euro. Znaczna część pieniędzy z Unii przeznaczona będzie na rozwój edukacji i szkolnictwa wyższego. W tym miejscu warto zaznaczyć, że aby tak się stało, to po pierwsze — Polska łącznie z pozostałymi państwami członkowskimi musi zasilić unijną kasę, a ponadto budżet państwa partycypować powinien w 1/3 środków przeznaczonych na realizację projektu dofinansowanego z funduszy strukturalnych.

lub w formie wniosku rozszerzonego. Ogłoszenia o konkursach i obowiązujących terminach zamieszczone będą na stronie www.mgpips.gov.pl i www.menis.gov.pl

Przed napisaniem wniosku pamiętać należy, że projekt musi:

- wynikać z celów statutowych, wnioskującej organizacji;
- odpowiadać celom ogłoszonym przez organizatora konkursu (beneficjenta końcowego);
- odpowiadać na zidentyfikowane i udokumentowane potrzeby;
- wskazywać ściśle określoną grupę odbiorców (beneficjentów ostatecznych);
- powinien być przygotowany przy udziałzie

beneficjenta końcowego do zatwierdzenia, informując projektodawcę o przyjęciu wniosku do realizacji lub jego odrzuceniu. W tym drugim przypadku wraz z podaniem przyczyny. Jeśli wniosek został przyjęty, to następuje podpisanie umowy między jego projektodawcą a na przykład MENiS.

Ostatecznymi beneficjentami funduszy strukturalnych przeznaczonych na edukację są: uczniowie, studenci, nauczyciele, kadra akademicka, naukowcy, społeczności lokalne. I tak dla przykładu: szkoły wyższe i różnego rodzaju instytuty naukowe otrzymać mogą środki na opracowanie programów nauczania, materiałów dydaktycznych i metod kształcenia on-line oraz na dokształcanie nauczycieli języków obcych, przedmiotów zawodowych oraz prowadzenie badań skuteczności innowacyjnych form kształcenia. Z kolei organizacje pozarządowe we współpracy z samorządami lokalnymi fundusze strukturalne przeznaczyć mogą na rozwijanie podstawowych umiejętności uczniów, pomoc tym, którzy mają trudności w nauce, kształcenie zgodne z potrzebami lokalnego rynku pracy, wdrażanie alternatywnych form edukacji przedszkolnej.

Ze środków funduszy strukturalnych MENiS realizować będzie przykładowo takie projekty jak:

UNIJNA KASA

Zgodnie z art. 149 i 150 Traktatu o Unii Europejskiej przyznano Unii konkretne uprawnienia do realizacji programów w skali europejskiej. Zostały one zatwierdzone i są realizowane.

SOCRATES — Polska uczestniczy w nim od 1998 roku. Środki, jakie otrzymaliśmy na jego realizację do 2003 roku, to 73 mln 340 tys. euro.

LEONARDO da VINCI — budżet do 2003 roku to 38 mln 301 tys. euro.

MŁODZIEŻ — budżet do 2003 roku to 18 mln 35 tys. euro.

Począwszy od 1999 roku w ramach programu **PHARE** realizowane były między innymi takie programy pomocowe jak: **TEMPUS, TERM, SMART, TESSA**. W sumie na ich realizację otrzymaliśmy 217 mln 800 tys. euro.

licznych oraz koszty beneficjentów ostatecznych)

Do kontroli przyznawania i wydawania funduszy strukturalnych są odpowiedzialne instytucje krajowe i wspólnotowe między innymi: Ministerstwo Finansów, NIK, Ministerstwo Gospodarki, Pracy i Polityki Socjalnej, Komisja Europejska, Europejski Trybunał Obrachunkowy i Europejskie Biuro ds. Przeciwdziałania Oszustwom.

Pokonywanie barier

Krótki okres wdrażania funduszy strukturalnych w dziedzinie edukacji w latach 2004—2006 może okazać się być niewystarczający dla dokonania znaczących zmian organizacyjnych. Stąd potrzebne jest zwiększenie wydajności administracji oświatowej różnego szczebla oraz wzmocnienie zarządzania monitoringiem i ewaluacją programów operacyjnych.

Z ostatniej chwili

Jerzy Wiśniewski, dyrektor Departamentu Strategii Edukacyjnej i Funduszy Strukturalnych, poinformował kuratorów oświaty o kilku wybranych projektach, które już zostały przyjęte do realizacji w MENiS. Dotyczą one:

- wyrównywania różnic w dostępie do edukacji między wsią i miastem (z uwzględnieniem nie tylko szkół, ale i przedszkoli)
- promowania alternatywnych form wychowania przedszkolnego na wsi
- zakupu sprzętu komputerowego (do 2006 r. na to przeznaczone będzie z funduszy strukturalnych około 316 mln euro)
- dotacje do szkół na projekty rozwojowe np. zajęcia wyrównawcze i dodatkowe

Dyrektor Wiśniewski poinformował również, że w staraniach o środki z ZPORR istotną rolę odegrać mogą urzędy marszałkowskie oraz wojewódzkie urzędy pracy. Uzyskane w ten sposób środki będzie można wydać na: praktyki zawodowe dla uczniów ponadgimnazjalnych (w specyficznych zawodach), całoroczne stypendia dla dzieci z rodzin wiejskich, terenów popegeerowskich, całoroczne stypendia dla studentów osiągających dobre wyniki, z terenów popegeerowskich, stypendia dla najlepszych studentów, budowę infrastruktury edukacyjnej i sportowej oraz podłączenie szkół do internetu.

Formularze wniosku oraz poradnik dla projektodawców dostępne są na stronie www.menis.gov.pl pod hasłem integracja europejska.

Opr. Krystyna Strużyna

PIERWSZE POZNANIE

A oto zestawienie możliwego wsparcia środkami z funduszy strukturalnych w obszarze edukacji w ramach dwóch programów operacyjnych:

Zintegrowanego Programu Operacyjnego „Rozwoju Regionalnego (ZPORR):

- na infrastrukturę edukacyjną i ochronę zdrowia — 204,96 mln euro, na rozwój kultury i turystyki — 147,89 ml euro;
- rozwój umiejętności związanych z potrzebami regionalnego rynku pracy oraz możliwości kształcenia ustawicznego — 97,94 mln euro, wyrównywanie szans edukacyjnych poprzez programy stypendialne — 121,70 mln euro;
- lokalna infrastruktura edukacyjna — 72,52 mln euro.

Sektorowy Program Operacyjny — Rozwój Zasobów Ludzkich (SPO — RZL):

- aktywną politykę rynku pracy oraz integrację zawodową i społeczną — 709,5 mln euro (krajowy udział — 236,5 mln euro);
- rozwój społeczeństwa opartego na wiedzy — 741,4 mln euro (krajowy udział — 247,1 mln euro).

Jak ubiegać się o środki z Europejskiego Funduszu Społecznego?

Edukacja może „uszczknąć” pieniądze ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego i Europejskiego Funduszu Regionalnego. Ubiegać się o nie można składając do beneficjenta końcowego, którym może być m.in. MENiS, PFRON, OHP, odpowiedni wniosek dotyczący konkretnego projektu. Wybór najlepszych z nich odbywa się drogą konkursową, przetargu

le wszystkich zainteresowanych partnerów.

Ponadto wniosek musi precyzyjnie określać rodzaje zadań, ich harmonogram, odpowiedzialność wykonawców, sposób realizacji. Cele i reguły zarządzania danym projektem muszą być zaakceptowane przez wszystkich wykonawców, zaś koszty realizacji oparte na rzetelnych wycenach rzeczywistych wydatków.

Formularz wniosku dostępny jest jedynie w wersji elektronicznej. W podobny sposób odbywać się ma jego wypełnianie. Oprócz takich informacji jak charakterystyka projektu, uzasadnienie potrzeby jego realizacji, zawierać powinien również informację, do kogo jest adresowany i jakie przewiduje się jego rezultaty.

Etapy rozpatrywania wniosku

Po złożeniu wniosku do beneficjenta końcowego i sprawdzeniu dokumentów oraz ich oceny pod względem formalnym w ciągu 10 dni projektodawca zostaje poinformowany o tym, czy wniosek został przyjęty do oceny, o występujących w nim brakach formalnych, jego odrzuceniu bądź przekazaniu do oceny merytorycznej.

Oceny projektu dokonuje specjalna komisja. Pod uwagę brana jest średnia z dwóch niezależnych od siebie opinii. Minimalna liczba punktów, którą projekt musi uzyskać, aby być rozpatrzony przez tę komisję, to 60 punktów, natomiast maksymalna możliwa do zdobycia to 100. Komisja, biorąc pod uwagę wyniki oceny, tworzy listę rankingową projektów i wraz z rekomendacją przedkłada dyrektorowi

- wyposażenie w sprzęt komputerowy szkół podstawowych, gimnazjów, szkół ponadgimnazjalnych i policealnych
- zakup dla szkół nowoczesnego sprzętu specjalistycznego umożliwiającego kształcenie uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi (np. dla uczniów niepełnosprawnych)
- stworzenie sieci internetowych, centrów informacji multimedialnych w bibliotekach szkolnych i pedagogicznych oraz wyposażenie ich w sprzęt komputerowy
- wyposażenie Centrów Kształcenia Ustawicznego i Centrów Praktycznego w sprzęt komputerowy oraz specjalistyczne stanowiska umożliwiające przeprowadzanie egzaminów zewnętrznych.

Ogólne kryteria wyboru projektów to:

- kwalifikowalność planowanych wydatków (czyli pieniądze będą przyznawane na projekty merytorycznie uzasadnione)
 - zgodność z celami dokumentów programowych
 - wpływ na zrównoważony rozwój (wpływ na środowisko)
 - innowacyjność
 - promowanie równego traktowania kobiet i mężczyzn
 - trwałość osiągniętych rezultatów
 - wpływ na rozwój społeczeństwa informacyjnego i wykorzystanie nowoczesnych technologii ICT
 - koszty i zasięg realizacji projektu
- Przy wyborze poszczególnych typów projektów obowiązują jeszcze kryteria szczegółowe.

A oto przykłady kosztów kwalifikowanych:

- administracyjne — związane z doradztwem prawnym, z materiałami informacyjnymi, ewaluacją i monitoringiem projektu oraz audytem
- dotyczącą personelu — wynagrodzenia i obowiązkowe składki na ubezpieczenia społeczne, podróże i zakwaterowanie, wolontariat.
- inne — koszty pomieszczeń lub sprzętu, zleceń zadań podwykonawcom (zgodnie z przepisami o zamówieniach pub-

Uwaga

W najbliższym czasie w MENiS przygotowany zostanie przewodnik do praktycznego korzystania z funduszy strukturalnych. Będziemy o nim informować na bieżąco. Jednocześnie wszystkich zainteresowanych skorzystaniem z tych środków unijnych prosimy o przesyłanie nam pytań, wątpliwości i uwag związanych z trybem ich uzyskiwania. Odpowiedzi na nie postaramy się uzyskać zarówno w MENiS jak i w MGPIPS.



Anna Dras, nauczycielka SOSW w Krasnymstawie, pracuje z uczniami w grupach, które nie mogą liczyć więcej niż 8 osób. Fot. M. Suchecki

TRUDNE PYTANIA

Rok 2003 jest Europejskim Rokiem Osób Niepełnosprawnych. Reklamy w telewizji, prasie przypominają nam, że obok nas — ludzi sprawnych pod każdym względem — żyją niepełnosprawni i ich rodziny.

Nurtuje mnie jednak problem, że tak mało czasu i miejsca poświęca się osobom upośledzonym umysłowo. Mówi się o usuwaniu barier architektonicznych, o wsparciu osób niepełnosprawnych na rynku pracy... Dużo się głośni o integracji osób niepełnosprawnych z osobami sprawnymi. A jaka jest szara rzeczywistość? Odbiciem wspomnianej szarzyzny są właśnie problemy poruszane na raciborskiej konferencji („GN” nr 44), które dotyczą nie tylko okolic Raciborza.

Zaczął się rok szkolny i większość placówek specjalnych ruszyła do pracy pełną parą. Dla dyrektorów wrzesień był jednak miesiącem pełnym obaw, czy znajdą odpowiednio dużą liczbę uczniów, aby zapełnić klasy i nie likwidować etatów nauczycielom. Obecnie ośrodki szkolno-wy-

chowawcze, zapewniające dzieciom całodobową opiekę, nie są rentowne, za drogą kosztuje powiat ich utrzymanie. Zamyka się kilka małych placówek tego typu na rzecz jednego molocha, który jest w stanie pomieścić wielu wychowanków — wtedy nie ma takich strat finansowych. I już nie stajemy bliżej dziecka, lecz oddalamy się od niego w zastraszającym tempie. Dziecko specjalnej troski, oprócz upośledzenia umysłowego, musi często borykać się z różnymi zaburzeniami zdrowia, jak chociażby epilepsja, autyzm, nadpobudliwość psychoruchowa i w związku z tym potrzebuje pomieszczeń małych, kameralnych, nie lubi tłoku, zmian, trudno przyzwyczajają się do nowych miejsc i twarzy. Więcej czasu i uwagi może poświęcić takiemu uczniowi nauczyciel w mniejszej grupie, ale finansowo jest to nieopłacalne.

Wspomnę tu także o podręcznikach do kształcenia uczniów upośledzonych umysłowo w stopniu umiarkowanym i znacznym — otóż nie ma takich podręczników,

gdyż wstydem jest wspomnianie o jedynych istniejących kartach pracy z okresu pogierkowskiego. Na profesjonalne opracowanie podręczników dla takich uczniów także oczywiście żal jest pieniędzy. Nauczyciele szkół masowych mogą wybierać w bogatej ofercie podręczników pięknie wydanych, barwnych, zaś nauczyciel pracujący z dzieckiem upośledzonym umysłowo musi sam opracować dla niego program i karty pracy.

Kolejna sprawa — dodatki do pensji za pracę w trudnych i szkodliwych warunkach obcinane są pracownikom placówek specjalnych do minimum (np. do 7%). Co w tym całym zreformowanym rozgardiaszu czyni rodzic? Otrzymuje w poradni orzeczenie o stopniu niepełnosprawności swojego dziecka i albo chowa je do szuflady, a swoje dziecko posyła do szkoły masowej (wszędzie je przyjmą ze względu na niż demograficzny), albo zapisuje dziecko do modnej klasy integracyjnej, gdzie rzadko pracuje drugi pedagog. Nie każde dziecko upośledzone umysłowo znajdzie swoje miejsce w szkole masowej. Często dopiero wśród tych dzieci czuje się inne, niezrozumiane, gorsze. Na pewno wśród „normalnych” kolegów ono samo „nie znormalnieje”, na co czasami liczą rodzice. Reakcją dziecka na zaistniałą dla niego sytuację będzie złość, agresja w stosunku do innych uczniów i nauczycieli, zamknięcie w sobie...

Uczniowie normalni raczej nie akceptują tych z opóźnieniami w rozwoju umysłowym, łatwiej jest im tolerować kalektwo fizyczne. A dlaczego właściwie kosztem niepełnosprawnych umysłowo osób pełnosprawni mogą uczyć się wrażliwości i tolerancji? Na zakończenie dotknę jeszcze jednego odłożonego w zapomnienie tematu — jak realizowany jest obowiązek szkolny wśród dzieci i młodzieży upośledzonej umysłowo? Z moich smutnych doświadczeń wynika, że często w ogóle. Zasiłek stały otrzymywany na dziecko jest często jedynym źródłem utrzymania dla rodziny (rodzice boją się go stracić, jeżeli oddadzą dziecko do szkoły z internatem). Nie potrzeba także „drewnianej skrzyni”, żeby zamknąć dziecko upośledzone. Taką „skrzynią” są często cztery ściany domu, w którym dziecko jest pozostawione samo sobie, a jedyną jego rozrywką jest kiwanie się i bezmyślne patrzenie w ekran telewizora.

I to są nurtujące mnie pytania i wątpliwości, na które próbuję znaleźć odpowiedzi. Czy w XXI wieku szkolnictwo specjalne umrze śmiercią głodową, a wraz z przeminieniem „roku niepełnosprawnych” pójdą w niepamięć problemy nękające szkoły dla dzieci z opóźnieniami rozwojowymi?

DOROTA MAJCHER
Ostrowiec Świętokrzyski

KSIĄŻKI NADESŁANE



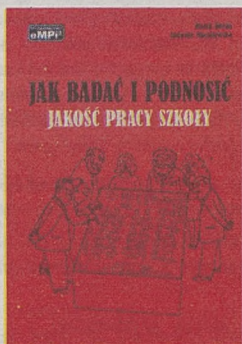
U podstaw koncepcji szkoły ustawicznie doskonałej leży kompetentne i rzetelne działanie nauczyciela. To on jest kluczem do właściwego funkcjonowania systemu edukacyjnego i szkolnego; od jego kwalifikacji, motywacji i cech osobowościowych zależą w dużym stopniu efekty kształcenia i wychowania.

Na kanwie takich przemyśleń powstała książka pt. „Kompetencje nauczyciela szkoły współczesnej”, której autorzy są doświadczonymi dydaktykami uniwersyteckimi. W części pierwszej pracy ukazano m.in. kierunki rozwoju współczesnej edu-

kacji w świetle międzynarodowych raportów oświatowych oraz obszar kompetencji nauczyciela. Drugą część poświęcono zagadnieniom poznawania i diagnozowania uczniów oraz ich środowiska rodzinnego i społecznego — co stanowi ważne zadanie nauczyciela wychowawcy. Trzecia część zawiera wskazówki, jak m.in. oceniać, wybierać i tworzyć programy nauczania, jak oceniać podręczniki, planować zajęcia z uczniami.

Praca zaadresowana jest przede wszystkim do nauczycieli, wychowawców, dyrektorów szkół, którym — mają taką nadzieję autorzy — pomoże w pracy dydaktyczno-wychowawczej.

„Kompetencje nauczyciela współczesnej szkoły” — Wacław Strykowski, Justyna Strykowska, Józef Pielałowski. Wydawnictwo eMPI, Poznań 2003



„Jak badać i podnosić jakość pracy szkoły” to pozycja mogąca ułatwić radom pedagogicznym planowanie i wdrażanie wewnątrzszkolnego badania jakości. Szczególną korzyść z tego opracowania mogą odnieść dyrektorzy, analizując pokazane przykłady dotyczące sprawniej organizacji procesu badań w szkole. Autorzy zachęcają ich do odchodzenia od

rutynowych działań na rzecz odważnych nowatorskich rozwiązań. Wskazują różne sposoby i możliwości w praktycznym dochodzeniu do nowej jakości szkoły.

W książce dużo miejsca poświęcono także badaniu i ocenianiu rozwoju umiejętności uczniów oraz sposobom dokonywania samooceny przez ucznia i nauczyciela.

Szkola może się sama zmieniać — reasumują autorzy. Jak ma to robić? Odpowiedzi na to pytanie można poszukać w tym poradniku.

„Jak badać i podnosić jakość pracy szkoły” — Marek Durda, Jadwiga Maciejewska. Wydawnictwo eMPI, Poznań 2002

Wspomnienie

Kazimierz Mikosz (1909—2003)

Nauczyciel, wychowawca, zasłużony działacz Związku Nauczycielstwa Polskiego na Podkarpaciu. Urodził się w Rzeszowie. Tu po ukończeniu szkoły powszechnej, seminarium nauczycielskiego, pracował w szkołach w wielu wiejskich miejscowościach: w Woli Rafałowskiej, Kraczkowej, Rudnej Wielkiej, Świlczy, Jaworniku Polskim. Pełen zapału, energii i pasji społecznikowskiej udzielał się w pracach wielu organizacji, w tym szczególnie w ZNP oraz ZMW „Wici”. Organizował życie kulturalne z młodzieżą oraz dorosłymi. Był on bardzo znaną osobą w powiecie rzeszowskim.

Z chwilą nastania drugiej wojny światowej swoją działalność oświatową i związkową od samego początku skierował w stronę Tajnej Organizacji Nauczycielskiej. Wraz z innymi nauczycielami uczył dzieci na tajnych kompletach, brał czynny udział w pracach tajnych komisji egzaminacyjnych. Wielu jego uczniów po wojnie ukończyło studia. Z dumą mówili, że gdyby nie nauczyciel Kazimierz Mikosz, nie byłoby tym, kim są.

Po wojnie był współorganizatorem Rzeszowskiego Okręgu ZNP. Pierwsze zebranie organizujące Okręg w dniu 28 stycznia 1945 r. prowadził Kazimierz Mikosz. Wtedy to wybrano na prezesa Zarządu Okręgu ZNP w Rzeszowie Jana Kolankę — wcześniej piastującego stanowiska wiceprezesa Zarządu Okręgu ZNP we Lwowie, wiceprezesa i prezesa Zarządu Głównego ZNP w Warszawie. Kazimierz Mikosz był bardzo blisko związany z Janem Kolanką. Chętnie czerpał swoją wiedzę z jego doświadczeń w pracy związkowej. Wykorzystywał ją później przy pełnieniu wielu funkcji związkowych, m.in. prezesa Zarządu Oddziału Powiatowego ZNP w Rzeszowie, przewodniczącego Okręgowej Komisji Historycznej ZNP. Aktywna, społeczna praca w ZNP miała niewątpliwie duży wpływ na pracę zawodową w charakterze nauczyciela oraz kierownika szkół nr 4, 8 i 2 w Rzeszowie.

Po przejściu na emeryturę w 1972 r. aktywnie udzielał się w Oddziale i Okręgu ZNP w Rzeszowie, współorganizując wiele spotkań i konferencji historycznych. Napisał wiele artykułów, dzieląc się wspomnieniami ze swej pracy. Chętnie przywoływał i pisał o swoich uczniach i nauczycielach.

Do końca życia (zmarł 4 października 2003 r.) pozostał wierny swoim zamiłowanym i ideałom społecznika.

Cieszył się dużym autorytetem w środowisku oświatowym. Miał wiele dyplomów, wyróżnień oraz odznaczeń. Najbardziej z nich cenił sobie Złotą Odznakę ZNP oraz Odznakę za Tajne Nauczanie.

STANISŁAW RUSZNICA
ADAM RZAŚA

SZTANDARY

szkolne, zakładowe
i organizacyjne
wykonuje pracownia

HAFT ARTYSTYCZNY

Dorota Stróżewska, ul. Różana 4
62-002 Suchy Las k.Poznań
tel. (0-61) 812-56-03, 812-55-93

Czy można komuś życzyć gorzej, niż obyć cudze dzieci uczyć? Tak: obyś musiał zarządzać warsztatami szkolnymi, i to takimi, które przynoszą same straty. Przekonała się o tym dyrektorka Zespołu Szkół nr 2 w Aleksandrowie Kujawskim.

Jak na zaledwie 13-tysięczne miasto powiatowe zespół to ogromny kombinat edukacyjny. W jego skład wchodzi technika: mechaniczne, elektryczne, handlowe, gastronomiczne oraz licea ogólnokształcące i profilowane, zasadnicze szkoły zawodowe (zwykła i specjalna), a także wieczorówki dla dorosłych. Do tych wszystkich placówek uczęszcza prawie 1150 uczniów. I właśnie zespół ten znalazł się w tarapatkach. Jego warsztaty

pozostali uczniowie, nie mają ani warunków, ani przeszkolonych osób do pracy z upośledzonymi umysłowo.

Zatem — wydawałoby się — nic nie stoi na przeszkodzie, aby deficytowe warsztaty zlikwidować, zachowując tylko stanowiska dla niepełnosprawnych, zaś zbędne pomieszczenia sprzedać lub wynająć.

Za takim rozwiązaniem — zdaniem wicestarosty — przemawiają złe rokowania finansowe. Gdy w 1999 roku starostwo prze-

go wydzierżawmy. Dzięki temu zyskamy stałe dochody na rozwój szkoły i nie stracimy prawa własności do budynku, który w lepszych czasach na pewno szkole jeszcze się przyda. A tymczasem sprzedajmy tylko zbędne maszyny na pokrycie zaległości wobec dostawców i ZUS — tak mniej więcej brzmiało uzasadnienie.

Jednak Zarząd Powiatu z miejsca odrzucił tę koncepcję. Była bowiem oparta — jak uzasadnia wicestarosta — na błędnej podstawie prawnej. Szkoła zachowała się tak, jakby była właścicielem całego majątku ruchomego i nieruchomego.

— A jest to mienie powiatu, które znajduje się tylko w trwałym zarządzie szkoły — wyjaśnia **Andrzej Cieśla**, wicestarosta aleksandrowski. — Nie może więc ona za-

24 października wystosował list do **Zbigniewa Zbikowskiego**, starosty aleksandrowskiego, w którym pozwolił sobie na polemikę w sprawie likwidacji warsztatów, uznając, że jest ona przedwczesna, niepotrzebna i przeprowadzana nie w porę (w trakcie roku szkolnego, co zawsze dezorganizuje życie szkoły), oraz że podawana kwota strat 110 tys. jest — jego zdaniem — zawyżona, gdyż wliczono w nią koszty likwidacji. zaproponował też, aby pan starosta najpierw wyjaśnił nauczycielom i rodzicom, co zamierza zrobić z majątkiem warsztatów i w ogóle, co się za tym kryje, na przykład czy ten pośpiech likwidacyjny nie został spowodowany „naciskiem osób zainteresowanych kupnem”? Wicedyrektor chciałby też, aby pieniądze uzyskane ze sprzedaży zbędnego sprzętu poszły na unowocześnienie parku maszynowego. Jak uważa, szkoła nie może pozbywać się budynku warsztatów, bo w przypadku nawet ich likwidacji, jego część, tzw. biurowiec, powinna zostać zaadaptowana na potrzeby dydaktyczne, ponieważ w tej chwili wiele klas gnieździ się w małych pomieszczeniach i młodzież uczy się w ogromnej ciasnocie. Brakuje też izby lekcyjnej na gabinet geograficzny. Nauczycielom nie podobał się też tryb załatwiania sprawy warsztatów.

— Mamy statutowe prawo do wyrażania opinii na temat organizacyjnych przeobrażeń szkoły — stwierdził **Piotr Stefański**, nauczyciel historii. — Niestety, nikt nas nie pytał o zdanie. Poza tym stawia to nas w złym świetle w oczach uczniów, ponieważ zmieniamy warunki nauki w trakcie roku szkolnego.

Według nauczycieli starostwo jest krótkowzroczne. Jeśli w przyszłym roku przybędzie uczniów, a wszystko na to wskazuje, wszyscy nie pomieszczą się w okrojonych warsztatach i starostwo wyjdzie jak Zabiłocki na mydle, bo będzie musiało słono płacić za stanowiska praktycznej nauki zawodu poza szkołą.

— Będzie to też cios w uczniów biednych — dodała **Hanna Plechowska**, wychowawczyni w technikum mechanicznym. — Są tak ubodzy, że już dziś niektórym z nich musimy fundować bilety miesięczne na dojazd do szkoły. Nie będzie więc ich stać na dodatkowe dojazdy na praktyki.

— A poza tym starostwo samo przyczynia się do upadku warsztatów — mówi **Jacek Kowalewski**, informatyk. — Ogłasza wszem i wobec, że zamierza je zlikwidować, odstrasza więc w ten sposób zleceniodawców. Z tego powodu po raz pierwszy w tym roku nie mieliśmy we wrześniu żadnych zamówień.

Ostatecznie starostwo przystało na propozycję, że szkoła opracuje w ciągu dwóch tygodni nowy program wyjścia z warsztatowego impasu, uwzględniając wszystkie nowe okoliczności.

WITOLD SALAŃSKI

BÓJ NIEOSTATNI

szkolne, mające status gospodarstwa pomocniczego, przynoszą straty, które — jak wyliczono — przekroczą do końca grudnia br. 110 tys. zł.

Szkopuł w tym, że nie ma z czego uregulować tej kwoty, na którą w większości składają się długi. Warsztaty obecnie niczego nie wytwarzają (brak zamówień) i tym samym nie przynoszą żadnych dochodów.

Dotąd zarabiała najwięcej na produkcji sprzętu rolniczego do rozładunku i załadunku ziarna oraz innych materiałów sypkich, czyli tzw. przenośników ślimakowych. Ale zapotrzebowanie na nie jest tylko od maja do sierpnia. W dodatku w tym roku zmalała aż o jedną trzecią popyt na ten sztan-dardowy wyrób.

W tej sytuacji starostwo nie deliberowało długo nad rozwiązaniem tego problemu, bowiem w rozporządzeniu ministra finansów z 29 grudnia 2000 roku w sprawie szczegółowych zasad gospodarki finansowej... mowa jest krótko: „jeżeli gospodarstwo pomocnicze nie spełnia warunków samofinansowania (...), kierownik jednostki budżetowej (w tym przypadku dyrektor szkoły) likwiduje je, po uprzednim uzyskaniu zgody organu prowadzącego (czyli starostwa), nie później niż do 31 grudnia danego roku budżetowego” (paragraf 46).

Ale czy szkoła zawodowa o profilu mechaniczno-elektrycznym, jaką jest aleksandrowska placówka, może istnieć bez warsztatów? Co prawda jeszcze cztery lata temu w szkolnych warsztatach praktyki odbywało 270 uczniów, dziś zaledwie 45, w tym 16 niepełnosprawnych. Zakłady produkcyjne czy rzemieślnicze, w których praktykują

mowało od kuratorium zarządzanie szkołami ponadgimnazjalnymi, warsztaty Zespołu Szkół nr 2 były już zadłużone u dostawców i w ZUS na 42 tys. zł. Stanowisko kierownika objął wówczas inż. **Dariusz Wójcik**, który zapowiadał wyprowadzenie warsztatów na prostą. Niestety, nie udało się.

— Ale czy mogło się udać? — zastanawia się kierownik warsztatów. — Nasz park maszynowy ma już ponad 30 lat i nie nadaje się do produkcji wyrobów wysokiej jakości. Potrzebna jest więc nowa linia technologiczna i duże pieniądze na promocję nowych produktów. Skąd je miałem wziąć, skoro cały zysk szedł na spłatę długów?

Małąta też liczba uczniów odbywających praktyki w warsztatach szkolnych z powodu spadku zainteresowania takimi zawodami, jak mechanik, ślusarz. Nie miał więc kto wykonywać produktów na sprzedaż. Trzeba było zatem angażować sezonowo pracowników dorosłych, co znacznie podrożało koszty produkcji.

Starostwo uważa więc, że gospodarstwo pomocnicze należy zlikwidować, zachowując tylko tę część warsztatów, która jest obecnie niezbędna szkole (przenosząc maszyny i urządzenia do innego budynku). Natomiast pozostały park maszynowy oraz sam budynek sprzedać. Uzyskane w ten sposób pieniądze poszłyby w pierwszej kolejności na spłatę zaległych należności.

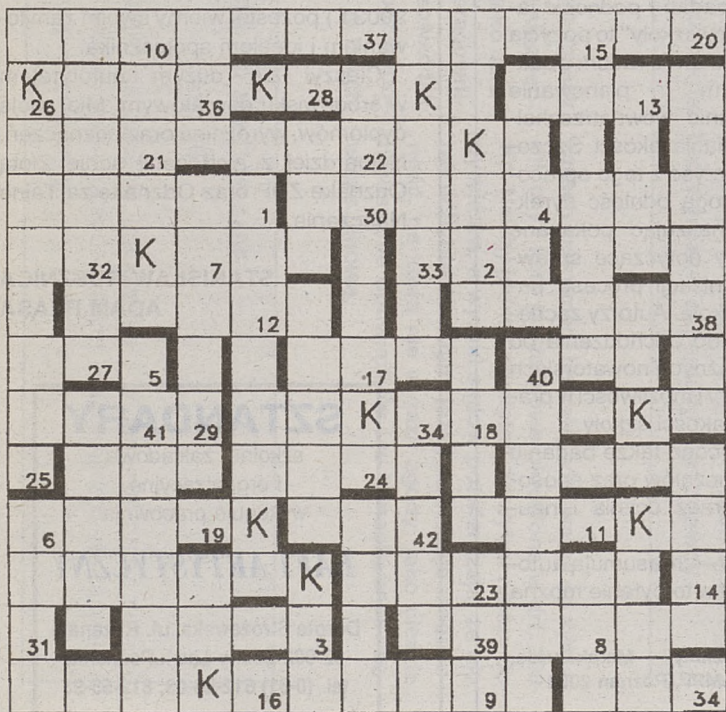
Okazało się jednak, że władzom powiatu nie pójdzie gładko. Szkoła na wieść o zamiarach starostwa opracowała kontrpropozycję, podpisaną przez dyrektorkę i kierownika warsztatów. Odrzucili w niej pomysł sprzedania budynku warsztatów. — Lepiej

wierać umów dzierżawnych na własną rękę, tudzież sprzedawać majątku ruchomego, bowiem prawo do tego ma tylko Rada Powiatu.

Zatem starostwo postawiło na swoim i rozpoczęło procedurę likwidacyjną. Trwają obecnie prace związane z wyceną zarówno majątku ruchomego i nieruchomego, jak też gruntu, na którym znajduje się budynek warsztatów. Jednocześnie Zarząd Powiatu na posiedzeniu 9 października zobowiązał **Marię Krzyżyńską**, dyrektorkę Zespołu szkół nr 2, do zrzeczenia się zarząd nad budynkiem warsztatów jako już zbędnym oraz o przedstawienie wykazu majątku ruchomego z podziałem na te maszyny, urządzenia i narzędzia, które szkoła chciałaby przejąć do dalszego użytkowania, oraz na te, które mają być wystawione na sprzedaż. Zarząd Powiatu zobligował dyrektorkę także do „przejęcia przez szkołę majątku oraz wszelkich zobowiązań i strat z chwilą podjęcia czynności likwidacyjnych gospodarstwa pomocniczego”. Znaczy to, że szkoła będzie teraz ponosiła odpowiedzialność za długi warsztatów.

Polecenia służbowe Zarządu Powiatu postawiły dyrektorkę pod ścianą. Otrzymała dyspozycję wykonania czynności, przeciwko którym występuje cała rada pedagogiczna z wicedyrektorem **Januszem Chrzanoskim** na czele. Stała więc samotnie przeciwko wszystkim, zaś jej zastępca — jak sam przyznaje — złamał zasadę lojalności wobec swojej przełożonej i rozpoczął wbrew niej kampanię na rzecz obrony warsztatów, stając się w ten sposób nieformalnym przewodniczącym rady pedagogicznej.

KRZYŻÓWKA zwana Jolką nr 23



Objaśnienia haseł podane są w przypadkowej kolejności. W diagramie ujawniono wszystkie litery **K**. Litery z pól ponumerowanych w prawych dolnych rogach od 1 do 42 utworzą hasło będące rozwiązaniem krzyżówki. Rozwiązanie — samo hasło — prosimy nadsyłać na kartach pocztowych lub widokówkach pod adresem redakcji w ciągu 14 dni od daty ukazania się numeru. Wśród Czytelników, którzy nadeślą poprawne odpowiedzi, rozlosujemy nagrody książkowe.

- miasto w Peru na wysokości 2700 metrów,
- brat matki lub ojca,
- krzywonośa z rzędu siewkowatych,
- ironia, kpina, szyderstwo,
- fachowiec, znawca,
- miejsce składania ofiar kultu,
- syntetyczny kauczuk,
- miasto płytek ceramicznych,
- ze stolicą w Quito,
- gimnastyczne uniesienie,
- gramocząsteczka,
- porządek,
- siła,
- prostokątna wydma na arabskiej pustyni,
- pomysł, koncepcja, myśl przewodnia,
- niezależność, autonomia,

- matka Perseusza,
- grupa drużyn grająca o mistrzostwo,
- gulczące ptaszysko,
- stan w Brazylii ze stolicą w Rio Branco,
- wolny koniec bomu, rei,
- gwiazdozbiór jak myśliwy beocki,
- roztwór koloidowy,
- preparat zawierający wysuszone bakterie,
- zabezpieczenie,
- odpowiedź w zegarku,
- miejsce dla przemawiającego, trybuna,
- oznaczenie światłoczułości materiałów fotograficznych,
- miasto nad Muchawką,
- krzew ozdobny,
- kombinacyjne zadanie do rozwiązywania jak układanka z klocków,
- personifikacja praocceanu w mitologii egipskiej,
- czoroboczna świątynia w Mekce, miejsce kultu muzułmanów,
- Nat, amerykański pianista i śpiewak, znany z filmu „St. Louis Blues”,
- Jan Łada,

- i wydanie książki, i ilość pracy,
- górna część długiego buta,
- sztuka Witkacego,
- nierównoległe gałki oczne,
- liście pietruszki,
- Stanisław, profesor SGGW, autor książki „Zarys hodowli roślin ozdobnych”,
- szczebiot ptaków,
- gra twarzy,
- nawyk, pociąg, przyzwyczajenie,
- pracuje w wiejskim gospodarstwie,
- przejrzysty szal na damskim kapeluszu,
- fińska łaźnia,
- twórca literackiego języka norweskiego landsmal,
- alasz,
- krótkie zaprzeczenie,
- i oszukańcze przedsięwzięcie, i awantura,
- odbity dźwięk,
- chemik włoski, noblista z 1963 roku,
- syn Izaaka i Rebeki,
- choroba wirusowa tytoniu i pomidorów,
- kwiat jak odmiana czerwieni,
- Georg, zmarły w 1975 roku estoński śpiewak.

W KALISZU!
TURNUS ZIMOWY

Chcesz przystąpić wiosną do konkursu na stanowiska kierownicze?
Chcesz ukończyć studia podyplomowe bez zwalniania się ze szkoły?

STUDIUM DOSKONALENIA MENEDŻERÓW OŚWIATY
organizuje turnus zimowy!

**PODYPLOMOWYCH STUDIÓW
ORGANIZACJI I ZARZĄDZANIA
„MENEDŻER W OŚWIACIE”**

Kogo przygotowujemy? Menedżerów oświaty, zdolnych do aktywnego, samodzielnego i twórczego zarządzania w warunkach szerokich kompetencji, gospodarki rynkowej oraz zjednoczonej Europy.

Kto uczy? Wybitni specjaliści w zakresie problematyki pedagogicznej, prawnej, ekonomicznej i menedżerskiej — profesorowie: Waław Strykowski, Henryk Mruk, Gabriel Łasiński, Lechosław Gawrecki, Andrzej Twardowski oraz doktorzy: Józef Pielachowski, Antoni Jeżowski, Tadeusz Komorowski, Stefan Wlazło, Danuta Elsner i inni.

Jaka organizacja nauki?

- weekend w grudniu (3 dni)
- ferie zimowe; do wyboru: 19—31.01.04 lub 2—14.02.04
- weekend w lutym (4 dni) — zakończenie studiów

Jaka odpłatność? Czesne 1950 zł (całość, płatne w ratach)

Jakie warunki przyjęcia? Złożenie następujących dokumentów: podanie o przyjęcie (z zaznaczeniem wybranego terminu feryjnego), CV zawodowe, ksero (poświadczony) dyplomu ukończenia studiów, jedno zdjęcie.

Szczegółowe informacje można otrzymać pod adresem:

62-800 Kalisz, Al. Wolności 5, tel. (062) 757-26-63, (062) 757-14-91
e-mail: studium@zapis.net.pl, http://www.zapis.net.pl/studium

ŚWIADECTWA



zarządzanie oświatą

**Nowe technologie
Nowa jakość**

**Możesz je mieć
nawet za darmo**

Szczegóły...

www.ka2.edu.pl

Poznań, ul. Jarochowskiego 53
tel. (61) 86-60-948, 86-60-949, fax 86-60-618

**SZTANDARY
SZARFY
HAFT ARTYSTYCZNY**

M. M. plus M.

02-032 Warszawa,

ul. Filtrów 83 m 49

tel./fax (0-22) 822-24-32,

tel. kom. 0-604-449-377

www.sztandary.com.pl

**SZTANDARY
SZATY LITURGICZNE**

wykonuje

PRACOWNIA HAFTU

41-506 Chorzów Batory

ul. Biskupa A. Włodarskiego 13

Tel.: (032) 246-55-76

woj. śląskie

**IX Ogólnopolski Turniej
Halowej Piłki Nożnej Nauczycieli**

Termin 20—21 grudnia 2003 r. Miejsce — Zespół Szkół nr 1
ul. Matejki 5, 87-300 Brodnica.

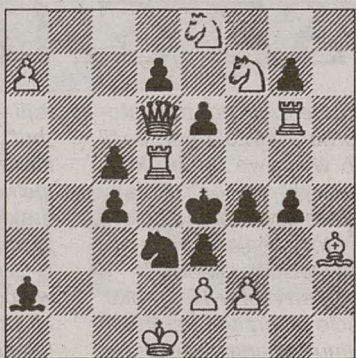
Zgłoszenia do 28 listopada 2003 r.

Tel. kom. 608 301 284 Zbigniew Gutowski.

Główny organizator NTS „Belfer” Brodnica.

SZACH KRÓLOWI

pod redakcją
**BOGDANA
KUSIŃSKIEGO**
Zadanie nr 47
(romantyczne)
Mat skoczkiem
w 10-tym posunięciu



Białe: Kd1, Hd6, Wd5, Wg6, Se8,
Sf7, Gh3, a7, e2, f2

Czarne: Ke4, Ga2, Sd3, c4, c5, d7,
e3, e6, f4, g4, g7

Rozwiązanie zadania prosimy nadsyłać w terminie 14-dniowym pod adresem redakcji.

NIESTANNA PRENUMERATA

Jeśli nie zdążyłeś zaprenumerować „Głosu” w „Ruchu” lub na poczcie — możesz uczynić to u nas. Wpłać na konto redakcji: BPH PBK S.A. VIII/O Warszawa nr 39 1060 0076 0000 4010 2018 1300 — 42,84 zł — jest to kwota na IV kwartał 2003 roku wraz z VAT i opłatą pocztową. Na przekazie zaznacz — prenumerata. Prosimy również o nadsyłanie upoważnienia do wystawienia faktury bez podpisu odbiorcy, z podanym numerem NIP.

„Głos” przyjdzie do Ciebie pocztą.

ZEGARY SZKOLNE

ELEKTRONICZNA WOŻNA
sama włącza dzwonki

10 LAT GWARANCJI

DZWONKI BEZSTRESOWE
supernowoczesne **TANIE**

TABLICE SPORTOWE wyników

PAWTRONIK
elektronika
profesjonalna



01-459 Warszawa
ul. Górczewska 163 b
zamówienia telefoniczne:
(0-22) 837-05-87 lub 0-601-95-02-87

TABLICE WYNIKÓW

sportowych na każdą halę
Ceny od 2400 zł

— koszty transportu i montażu 0 zł!

Wymiary od 86x62 cm do 11x3 m

Profesjonalna obsługa wszystkich gier

halowych, rewelacyjna niezawodność.

Ponad 500 instalacji, w tym w 9 klubach

ekstraklasy koszykówki mężczyzn.

DZWONKI SZKOLNE

sterowniki programowalne

zegary korytarzowe

melodie przez radiowęzeł itd.

ESK mgr inż. Stanisław Gardynik

05-090 Raszyn, Olszowa 68

Tel./fax (0-22) 720-22-20

<http://www.esk.com.pl>

Oświata za granicą

WIĘCEJ PANÓW DO SZKÓŁ

Ministrowie edukacji trzech niemieckich landów: Saksonii, Hesji i Baden-Wirtembergii zaproponowali, aby 30—50 proc. grona pedagogicznego szkół podstawowych stanowili mężczyźni. U naszych zachodnich sąsiadów ponad 80 proc. kadry oświatowej to panie — tym samym brak męskich wzorców. Według ministrów jest to jedną z przyczyn niskich wyników uzyskanych przez niemieckich nastolatków w badaniach PISA. Jednak Josef Kraus, lider Niemieckiego Związku Nauczycieli, nie zgadza się z taką opinią. Jego zdaniem nie pięć nauczycieli jest odpowiedzialna za kiepski stan wiedzy uczniów. Dowodem na to są te kraje OECD, którym sfeminizowany system edukacji nie przeszkodził w uzyskaniu wysokich wyników w testach PISA. Żeby jednak zachęcić panów do podejmowania pracy w szkołach podstawowych, muszą wzrosnąć pensje. Obecnie roczne wynagrodzenie nauczyciela to 33—44 tys. euro.

Źródło: Frankfurter Allgemeine Zeitung

IKA

PROGRAM DZIAŁA

Zapoczątkowany na początku roku w Kenii program bezpłatnej edukacji przynosi rezultaty. W tym roku liczba uczniów, w porównaniu z poprzednim, zwiększyła się z 5,9 mln do 7,2 mln. Celem programu jest wyrównywanie szans edukacyjnych dziewcząt. Jak wynika z badań w krajach afrykańskich mają one o 20 proc. mniejsze możliwości otrzymania dobrego (a nawet jakiegokolwiek) wykształcenia. Jest to związane z dyskryminacją kobiet wywodzącą się z tradycji i religii. UNESCO domaga się, aby umożliwić dziewczętom i chłopcom takie same szanse pobierania nauki.

ZA MAŁO DZIECI

Irlandzcy nauczyciele już dziś czują się niepewnie na swoich posadach. Dane statystyczne pokazują, że liczba dzieci w wieku szkolnym zmniejszyła się z 349 501 w tym roku do 318 830 w latach 2009-10. Skutki malejącego przyrostu naturalnego zaczynają być odczuwalne — w ciągu ostatnich czterech lat zamknięto 11 szkół, a 52 placówki zostały połączone. Dlatego nauczyciele obawiają się masowego zwolnień. Ministerstwo oświaty uspokaja, że na razie nikt nie myśli o zwolnieniach, wręcz przeciwnie, nadal poszukiwani są wykwalifikowani pedagodzy.

Za: „Belfast Telegraph”, „The Dominion Post”, „The Daily Nation”,

NIKA

Warunki prenumeraty „RUCH” SA

1. Wpłaty na prenumeratę przyjmowane są na okresy kwartalne.
2. Cena prenumeraty krajowej na I kwartał 2004 r. wynosi 45,50 zł (w tym VAT).
3. Wpłaty na prenumeratę krajową przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH” SA właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora.
4. Cena prenumeraty ze zleceniem wysyłki za granicę:
Cena prenumeraty + rzeczywiste koszty wysyłki.
Zlecenia na prenumeratę dewizową przyjmowane od osób zamieszkałych za granicą realizowane są od dowolnego numeru.
Wpłaty przyjmuje „RUCH” SA Oddział Krajowej Dystrybucji Prasy na konto Pekao SA IV O/W-wa 6812401053111000004430494 lub kasa Oddziału.

5. Informacji o warunkach prenumeraty i sposobie zamawiania udziela „RUCH” SA OKDP, 01-248 Warszawa, ul. Jana Kazimierza 31/33 lub telefonicznie: (22) 5328-731, 5328-820, 5328-816, fax 5328-732
internet: www.ruch.pol.pl e-mail: prenumerata@okdp.ruch.com.pl
6. Terminy przyjmowania wpłat na prenumeratę krajową i zagraniczną, do 5.12 — na I kwartał 2004 r.

Prenumerata pocztowa.

Przedpłaty na prenumeratę są przyjmowane we wszystkich urzędach pocztowych na terenie całego kraju oraz przez listonoszy (od osób niepełnosprawnych w miastach) od wszystkich mieszkańców wsi i małych miasteczek, gdzie dostęp do urzędu pocztowego jest utrudniony, w terminach:
— do 30 listopada — odnośnie prenumeraty realizowanej od 1 stycznia następnego roku

- do końca lutego — odnośnie prenumeraty realizowanej od 1 kwietnia
 - do 31 maja — odnośnie prenumeraty realizowanej od 1 lipca
 - do 31 sierpnia — odnośnie prenumeraty realizowanej od 1 października.
- Wszystkie urzędy pocztowe bez względu na miejsce zamieszkania (siedzibę) prenumeratora przyjmują przedpłaty do 25 listopada, lutego, maja, sierpnia z uwzględnieniem okresów przedpłat podanych wyżej.
Wpłaty na prenumeratę są przyjmowane bez pobierania dodatkowych opłat i bez obowiązku wypełniania blankietów wpłat.
Prenumerata prasy obejmuje pełne okresy kalendarzowe bieżącego roku: kwartał, półrocze, trzy kwartały, rok.
Zaprenumerowane egzemplarze są doręczane do miejsca zamieszkania prenumeratora lub jego siedziby bez pobierania dodatkowych opłat.

WYCHOWANI DLA SUKCESU

Wystarczy otworzyć gazetę z ogłoszeniami, by zobaczyć całe szpalty reklamujących się korepetytorów. Nic dziwnego, reklama jest dźwignią handlu. To niewątpliwie słuszne spostrzeżenie powstało u nas bodaj w latach pięćdziesiątych i wtedy słuszne wcale nie było. Teraz jest inaczej. Kto się nie reklamuje – nie istnieje na rynku. Trwa więc walka o pozyskanie klientów, mogących przekonywać niedowiarków o wyższości zachwalanego produktu nad innymi.

Takie czasy mamy, że towarem schodzącym jak świeże bułeczki stały się korepetycje. To, co dawniej było rzadkością, dziś stało się modą. W przypadku wielu wręcz uzależnieniem. Tak już kiedyś bywało (ratowanie się z opresji), ale odmienną obecną sytuacją polega na ogromnym ciśnieniu społecznym wywołanym rozbudzonymi potrzebami edukacyjnymi. Niepisanym dogmatem dzisiejszej szkoły polskiej jest wychowanie dla sukcesu. Ma to oczywiście swoje

uzasadnienia, bo młodych ludzi należy mobilizować do nauki, jak się da. Tyle tylko że w każdej klasie na trzydziestu uczniów sukces odniesie dwóch albo trzech. Resztę czeka w najlepszym razie normalne, mozolne życie.

Jak się zmobilizujecie, to będziecie na topie – podsyca się w młodych ambicje. Więc ci majątniejsi douczają się na prywatnych lekcjach. Wytworzyła się nieprzyjemna sytuacja – właściwą edukację wyprowadza się poza szkolne mury. Cokolwiek jednak by mówić, na korepetycjach korzystają obie strony transakcji. Nauczyciel na douczaniu ambitnych (czy raczej wygodnickich) lub matolek potrafi dorobić do pensji i to niekiedy wcale nieźle. I wszystko jest w porządku, czasami tylko pada pytanie: dlaczego uczeń na korepetycjach pojmuję to, czego nie może na lekcjach?

Widocznie tak być musi. Podczas 45-minutowych zajęć z 30-osobową klasą nawet genialny

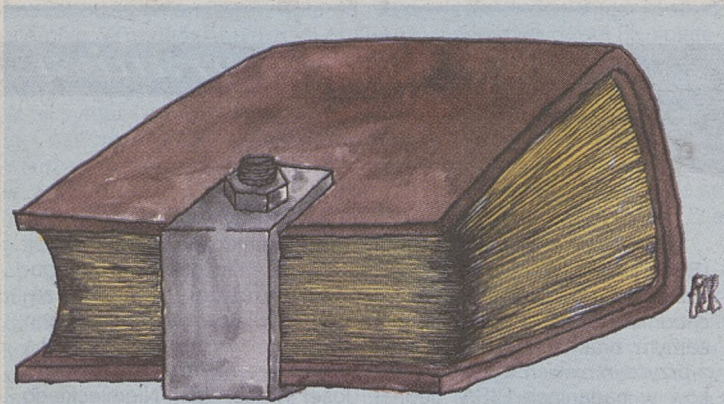
pedagog nie dotarłby do wszystkich uczniów. Nauczyciele często sami przyznają, że przy tak niewielkiej liczbie godzin lekcyjnych w stosunku do obszernego programu nie są w stanie przygotować każdego na przykład do matury. Zresztą nawet najlepszy nauczyciel adresuje swój sposób nauczania do pewnej „średniej” uczniów i dlatego zarówno ci, co wyrastają ponad nią, jak i odstający od reszty będą w tej sytuacji poszkodowani.

„Korki” powszechnie są akceptowane. Emocje wzbudza „nieczysta gra” nauczycieli. Za nieopodatkowane pieniądze mogą nauczyć, a za pensje nie? Z drugiej strony, kto to miałby robić? Kształcenie to zbyt poważna sprawa, aby oddać ją w niepoważane ręce, na przykład uczniom nawet osiągniętych bardzo dobre wyniki w nauce lub studentów. Co prawda wyszłoby taniej, ale czy skuteczniej?

Tak więc prostej odpowiedzi na to pytanie nie ma. Poza tym tam, gdzie idzie o przyszły sukces życiowy (młodzi ambitni) z jednej strony, a często godne przeżycie do końca miesiąca (nauczyciele) z drugiej, dylematy natury moralnej zmiatane są pod dywan.

Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu, według którego korepetycje bierze połowa wszystkich uczniów, zapowiedziało walkę z tym „procederem”. Na miejscu nauczycieli zadałabym walecznemu resortowi obowiązującą lekturę: „Szyfrowe prace” S. Żeromskiego.

EWA MIŁOSZEWSKA



Im energiczniej minister gospodarki broni autorskiego programu naprawy finansów publicznych, tym złośliwiej prasa podpowiada rządowi, gdzie jeszcze powinien poszukać pieniędzy.

I tak na przykład jeden z dzienników doprowadził do tego, że paru polityków, a wśród nich i pani minister edukacji, swoje „trzynastki” przekaże na zbożne cele. Co prawda te pieniądze i tak zostaną wypłacone, więc budżet raczej nie zarobi, ale może przynajmniej nie dołożą do tych fundacji, które zostaną wsparte na skutek gazetowej interwencji.

Inny z kolei tytuł zaglądnął do wydatków na służbowe wyjazdy poselskie, by obliczyć, że niektórzy zjeżdżili za pieniądze publiczne już kawał świata, choć dla kraju rezultaty tych wojaży są dość

Oto ukazał się długo oczekiwany spis radiowych i telewizyjnych programów edukacyjnych, za które tradycyjnie już płaci, mniej więcej tyle właśnie, ministerstwo edukacji narodowej. Trzeba przyznać, że informator edytorsko piękny. I interesujący, zwłaszcza ze względu na pory emisji na antenach.

Na przykład programy radiowe dla szkół podstawowych i gimnazjów nadawane są, gdy nauczyciel zbyt wiele dzieciakom poleci nie może, bo szkoły już dawno pracę skończyły. Nie wyobrażam też sobie, by gimnazjaliści kwadrans przed siódmą zamiast myć zęby, słuchali akurat historii, a po 22.00 wieczorem miast spać, czekali na radiową powtórkę programu porannego. Z kolei telewizyjne audycje dla rodziców, teoretycznie o problemach ich dzieci i rodzin, zaczynają się, gdy ci właśnie wy-

SZUKAJCIE A...

mizerne. Trzeci zaś publikator uchylił rąbka tajemnicy kas zaopomogowo-pożyczkowych parlamentarzystów, by właśnie tam znaleźć dodatkowe źródła oszczędności.

I tak oto okazuje się, że z pieniędzy publicznymi jest, zdaje się, jak z piaskiem Grzesia. Z istotną jednak różnicą – w tym przypadku niesiony jest on nie po to, by zgubić byle gdzie, lecz w kątkach, w których to zaplanowano. Bo przecież wszystko jest zgodnie z przepisami! Jeśli jakiś malkontent będzie argumentował, że te pracownicze kasy powołano do życia, by ulżyć biedniejszym, a nie bogatszym, doradzimy, by na ręce swojego parlamentarzysty złożył projekt nowelizacji ograniczającej dostęp do tego źródła tanich pożyczek. Na przykład tak, jak dojdzie do funduszu alimentacyjnego zamykała przyjęta przez posłów wysokość dochodu na głowę.

Jeśli idzie o fundusze edukacji, to i ja mam pewien pomysł. Na jakieś trzy, góra cztery miliony złotych rocznie.

chodzą z roboty, a kończą, gdy mamy z siatami wreszcie dotrą do domów.

Najzabawniejsze, że za nakręcenie jednego kwadransu takiego programu telewizja publiczna kasuje państwowy MENiS na tyle, ile nauczyciel kontraktowy zarabia przez cały rok. No, ale widać Grześ miał sypać także i tu. Kłopot tylko w tym, że choć resort edukacji dopłaca do misji TVP, to, zdaje się, nie może zażądać, by to, za co płaci, puszczano w godzinach oglądalności ciut większej. Może więc warto o czas antenowy zacząć się targować? Albo przynieść, jak Lotka, do Polsatu.

Wracając zaś do dziennikarskiego śledztwa w sprawie pieniędzy publicznych, przewiduję, że wkrótce dowiemy się, ile podatnika kosztuje „koperta” wrysowana na chodniku, a umożliwiająca bezpłatne parkowanie prywatnego pojazdu urzędnika, ile fundusz socjalny w KPRM itp., itd. Cóż, jak wszyscy, to wszyscy, Grześ też.

WOJCIECH SIERAKOWSKI

OBSERWACJE

POLISZ-INGLISZ GARBICZ

„Každy, kto odwiedza Polskę, musi spróbować swych sił w polszczyźnie. Wbrew pozorom nie jest to takie trudne; wystarczy mieć pęknięte podniebienie, metalowe koronki, rozwidlony język, dostatecznie szerokie szczeliny między zębami, żeby było ujście dla nadmiaru śliny, no i dwadzieścia lat praktyki. Wówczas uda się nam wymówić «Kopiec Kociuszki» bez sięgania po parasol.” – tak w żartobliwych słowach wspominał początki nauki języka polskiego znany historyk brytyjski Norman Davies, będący żywym dowodem na to, jak ponadludzkim wysiłkiem dla każdego cudzoziemca jest nauka polskiego.

Na szczęście Polacy to naród gościny i skory do poświęceń. Dla ogólnoswiatowego dobra, ratowania podniebień odwiedzających Polskę i próbujących swych sił w polszczyźnie, dodaliśmy więc do naszego słownika „kilka” obco brzmiących słówek, tworząc językowy bigos. Przy okazji udało się podleczyć nasze wschodnioeuropejskie kompleksy.

Ostatnie kilkanaście lat to nieustanna walka wyrwania języka polskiego ze szponów słowiańskiej ciemnoty i wprowadzania go na europejskie salony. Naszą mową nie kierują już znane przed wiekami: czystość, ład, wręcz puryzm.

Chyba tylko jacyś przesadni patrioci lub zakochani w polszczyźnie mówią skądnie, używając jedynie słów odnotowanych w słowniku języka polskiego. Kto by tam miał czas na przesadną troskliwość o kształt budowanych zdań. Liczy się czas i przy okazji moda. Opętana „jankeszczyną” młodzież do perfekcji przyswoiła quasi-mowę. Ulice, bary i tancbudy opanowali językowi abnegaci. Do nich dostosowują się producenci artykułów dla młodzieży. Ostatnio wpadła mi w ręce informacja prasowa (bardziej reklamowa) jednego z nowych „drinków”, gdzie co drugie słowo to „trendowy”, jednak najlepsze hasła to „beforki” (chłanie przed pójściem do klubu) i „afterki” (alkoholowe spełnienie tuż po imprezie w lokalu). Sam dotychczas nie zwracałem uwagi na ekspansywność nowomowy w moim życiu.

Angielsko-polski najbardziej rzuca się w oczy przyjeżdżającym do Polski cudzoziemcom, stając się tematem żartobliwych uwag. Cytowany już przeze mnie Norman Davies w jednym z artykułów opublikowanych w „Daily Telegraph” tak zwracał uwagę na występujące w polskim języku zapożyczenia:

„Z natury rzeczy pierwszym eksport z Anglii musiał być sport. Jeśli Polak gra

w futbol, to wykonuje drybling, mija stoper, wymusza korner i strzela gol. Jeśli uprawia tenis, to wygrywa debel, kończąc forhend mocnym smecz”. Polacy „żywią też wyjątkowo upodobanie do angielskich spodni, które znają w wielu odmianach: bryczesy, džinsy i szorty.”

Davies pisał swój artykuł w 1973 roku, dobrych kilkanaście lat przed nastaniem prawdziwego „bumu” na angielszczyznę. W XXI wieku polski kierownik sklepu to „menedżer marketu” lub „dyskontu”, go-niec to „korespondent asistant”, a prezes banku to „dajrekt menedżer”. Przeciętą Polka robi zakupy w „hiper” lub „supermarkecie”. Mężowi na śniadanie przygotowuje „sandwicza”, a dziecku „kornflekisy”. Tradycyjny rodzinny obiad zastąpił szybki „lancz”.

Także w wielu firmach moda na angielski przerasta jego znajomość przez pracowników. W jednym ze znanych mi niewielkich wydawnictw chęć „bycia trendi” jest większa niż w polsatowskim „Barze”. Osoba kierująca działem handlowym powierzonymi reklamowymi każe się tytułować „Brand Menedżerem”, a przygotowującą korespondencję do wysyłki – specjalistą Public Relations.

My, dziennikarze, też nie jesteśmy wolni od grzechu tworzenia językowych kok-

tajli. Jest więc „lejaut”, „boldowanie”, „brif”, „insert”. Czytelnicy zaś, do których kierowany jest tytuł, nie wiadomo kiedy stali się „targetem”. Także w tekstach nie brakuje różnego rodzaju manifestacji znajomości języków obcych.

Szansa na uratowanie ojczyznej mowy pojawiła się kilka lat temu, przy okazji prac nad ustawą o języku polskim. Miało być tak pięknie. „Wyautowane” miały zostać kalające polską mowę szyldy promujące zakupy w „Ewaszopie”, naprawę samochodu w „kar-auto-moto-service” i inne „szity”. Ustawa jest, ale zmian niestety nadal nie widać.

To, że zapożyczenia były, są i będą, jest czymś naturalnym. Jak podkreślają znawcy, wzbogacają one język. Są jak szczypta soli dodająca smaku zupie. Jednak gdy do naszej potrawy trafi cała solniczka, robi się ohydny zawieszina. Po włączeniu któregoś z „kul” programów, czuję, jak przesolona zupa wykrzywia mi „fejs”. Gdy zaś rozmawiam z menedżerem „service opon”, który z angielskiego zna tylko jedno słowo na „f...”, żałuję, że kalanie rodzimej mowy nie jest karane nauką języka Suahili lub afrykańskiego plemiona Uaczi.

MACIEJ KUŁAK

- informować wolontariusza o ryzyku dla zdrowia i bezpieczeństwa związanym z wykonywanymi świadczeniami oraz o zasadach ochrony przed zagrożeniami;
- zapewnić wolontariuszowi, na dotyczących pracownikom zasadach określonych w odrębnych przepisach, bezpieczne i higieniczne warunki wykonywania przez niego świadczeń, w tym — w zależności od rodzaju świadczeń i zagrożeń związanych z ich wykonywaniem — odpowiednie środki ochrony indywidualnej;
- pokrywać, na dotyczących pracowników zasadach określonych w odrębnych przepisach, koszty podróży służbowych i diet.

Korzystający z pracy wolontariusza może pokrywać, na dotyczących pracowników zasadach określonych w odrębnych przepisach, także inne niezbędne koszty ponoszone przez wolontariusza, związane z wykonywaniem świadczeń na rzecz korzystającego. Wolontariuszowi mogą przysługiwać świadczenia zdrowotne na zasadach przewidzianych w przepisach o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym, co oznacza, że korzystający z pracy wolontariusza może go zgłosić do ubezpieczenia zdrowotnego, jeżeli nie jest on objęty ubezpieczeniem zdrowotnym z innego tytułu. Podstawę wymiaru składki opłacanej przez korzystającego z pracy wolontariusza stanowi kwota odpowiadająca najniższemu wynagrodzeniu.

Wolontariusz zostaje objęty ubezpieczeniem zdrowotnym z dniem określonym w umowie zawartej przez korzystającego z jego pracy z Narodowym Funduszem Zdrowia, a przestaje być nim objęty z dniem rozwiązania umowy lub po upływie miesiąca nieprzerwanej zaległości w opłaceniu składek. Prawo do świadczeń zdrowotnych wolontariusza przysługuje od dnia objęcia ubezpieczeniem zdrowotnym i wygasa po upływie 30 dni od ustania ubezpieczenia zdrowotnego w NFZ.

Wolontariuszowi przysługuje zaopatrzenie z tytułu wypadku przy wykonywaniu świadczeń, na podstawie ustawy z 30 października 2002 r. o zaopatrzeniu z tytułu wypadków lub chorób zawodowych powstałych w szczególnych okolicznościach (Dz.U. Nr 199, poz. 1674 ze zm.). W myśl przepisów tej ustawy za wypadek uzasadniająco przyznawanie świadczeń uważa się nagłe zdarzenie wywołane przyczyną zewnętrzną, powodujące uraz lub śmierć, które nastąpiło przy wykonywaniu świadczeń przez wolontariusza.

Wolontariuszowi, który wykonuje świadczenia przez okres nie dłuższy niż 30 dni, korzystający zobowiązany jest zapewnić ubezpieczenie od następstw nieszczęśliwych wypadków.

Korzystający z pracy wolontariusza ma obowiązek poinformować go o przysługujących mu prawach i ciężących obowiązkach oraz zapewnić dostępność do tych informacji.

ZASILEK PIELEGNACYJNY

W październiku br. przez okres tygodnia z powodu awarii było zamknięte przedszkole do którego uczęszcza moje dziecko. Ponieważ jestem samotną matką, musiałam z nim zostać w domu. Wystąpiłam w związku z tym o wypłatę zasiłku pielęgnacyjnego. Do wniosku dołączyłam swoje oświadczenie o zamkniętym przedszkolu. Pracodawca uznał je-

dnak, że powinienam dołączyć dodatkowo zaświadczenie wystawione przez przedszkole. Czy rzeczywiście powinienam to zrobić? (R.T. Toruń)

Do wniosku o wypłatę zasiłku opiekuńczego wystarczy dołączyć, w przypadku pracownicy, oświadczenie o zamknięciu przedszkola. Zasiłki opiekuńcze przysługują osobom podlegającym obowiązkowemu ubezpieczeniu chorobowemu z powodu konieczności osobistego sprawowania opieki nad:

- dzieckiem do lat 8 w przypadku nieprzewidzianego zamknięcia żłobka, przedszkola lub szkoły, do którego dziecko uczęszcza, porodu albo choroby małżonka ubezpieczonego stale opiekującego się dzieckiem, jeżeli ten fakt uniemożliwia mu sprawowanie opieki, oraz pobytu takiej osoby w stacjonarnym zakładzie opieki zdrowotnej;
- chorym dzieckiem do lat 14,
- innym chorym członkiem rodziny.

Zasiłek opiekuńczy przysługuje przez okres zwolnienia uprawniającej osoby od pracy, nie dłużej jednak niż:

- 60 dni w roku kalendarzowym, jeżeli opieka jest sprawowana nad dzieckiem zdrowym do lat 8 lub chorym do lat 14,
 - 14 dni w roku kalendarzowym, jeśli opieka sprawowana jest nad innym chorym członkiem rodziny.
- Zasiłek przysługuje łącznie na opiekę nad dziećmi i innymi członkami rodziny za okres nie dłuższy niż 60 dni w roku kalendarzowym, niezależnie od liczby uprawniających oraz bez względu na liczbę dzieci i innych członków rodziny wymagających opieki. Przyznawanie i wypłata zasiłku opiekuńczego następuje na wniosek ubezpieczonego po załączeniu:
- w przypadku osobistego sprawowania opieki nad chorym dzieckiem w wieku do lat 14 lub innym chorym członkiem rodziny — zaświadczenia lekarskiego,
 - w przypadku opieki nad zdrowym dzieckiem w wieku do lat 8 z powodu nieprzewidzianego zamknięcia żłobka, przedszkola lub szkoły — oświadczenia ubezpieczonego,
 - w przypadku izolacji dziecka w wieku do lat 8 z powodu podejrzenia o nosicielstwo zaraźliwej choroby zakaźnej — decyzji inspektora sanitarnego.

DRODZY CZYTELNICY

Informujemy, że odpowiadamy jedynie na te listy, do których dołączony będzie nie tylko aktualny kupon z bieżącego numeru „Głosu”, ale również kserokopia odcinka prenumeraty naszego tygodnika.

**Pytali
my odpowiemy**

KUPON

„GŁOS NAUCZYCIELSKI” nr 48/2003

BLIŻEJ PRAWA

INFORMACJE ♦ KOMENTARZE ♦ ORZECZNICTWO GN Nr 48/2003

Już od ponad roku nie obowiązuje rozporządzenie ministra zdrowia o orzekaniu o urlopach zdrowotnych. Kto w tej sytuacji ocenia, czy np. praca, którą podjął nauczyciel w trakcie tego urlopu, jest sprzeczna z celami urlopu i czy w związku z tym nauczyciel powinien być odwołany?

PRACA NA CZARNO?

Nauczycielom się nie przelewa, nie ma więc nic dziwnego w tym, że także w czasie urlopu dla poratowania zdrowia chcą podjąć pracę, która nie szkodzi ich zdrowiu. Wychodząc temu naprzeciw, ustawodawca daje taką możliwość i określa warunki, na jakich nauczyciel może podjąć to zatrudnienie. Co istotne, określa bardzo dokładnie uprawnienia lekarza i dyrektora szkoły w przypadku, gdyby się okazało, że wykonywana praca jest sprzeczna z celami udzielonego urlopu. Przynajmniej tak było prawami do końca października 2002 roku... A niektórym nauczycielom i dyrektorom nadal tak się wydaje, więcej, są o tym przekonani. Nie wszyscy bowiem śledzą „żywość” nasyconych aktów wykonawczych, czyli od kiedy do kiedy one obowiązują.

Niestety, tak ważne dla nauczycieli rozporządzenie ministra zdrowia z 23 listopada 2000 roku w sprawie trybu orzekania o potrzebie udzielenia nauczycielowi urlopu dla poratowania zdrowia (Dz.U. nr 1 poz. 13 z 2001 r.) przestało obowiązywać po 21 października 2002 roku. Dlaczego?

Art. 73 Karty Nauczyciela określający urlop zdrowotny został gruntownie zmieniony na mocy ustawy z 18 lutego 2000 roku o zmianie ustawy — Karta Nauczyciela oraz o zmianie niektórych innych ustaw (Dz.U. nr 19 poz. 239). I do tej zmiany dostosowano i wydano rozporządzenie ministra zdrowia w sprawie udzielenia urlopu zdrowotnego z 23 listopada 2000 roku. Następnie na mocy ustawy z 23 sierpnia 2001 roku (Dz.U. nr 111 poz. 1194), która weszła w życie dopiero 21 października 2001 roku, także zmieniono brzmienie art. 73 i ponadto zapisano, że:

minister właściwy do spraw zdrowia, w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw oświaty i wychowania, określi, w drodze rozporządzenia, tryb orzekania o potrzebie udzielenia nauczycielowi urlopu, o którym mowa w ust. 1, uwzględniając w szczególności indywidualne wskazanie w orzeczeniu rodzajów zatrudnienia i działalności sprzecznych z celami urlopu dla poratowania zdrowia, jaki ma być udzielony danemu nauczycielowi, oraz sposób prowadzenia dokumentacji związanej z wydaniem orzeczeń o potrzebie udzielenia urlopu dla poratowania zdrowia.

Ustawa na wydanie nowego rozporządzenia data ministrowi zdrowia 12 miesięcy, licząc od dnia jej wejścia w życie. To oznacza, że miał on czas do 21 października 2002 roku. Tak więc po tym terminie rozporządzenie ministra zdrowia z 23 listopada 2000 roku już nie obowiązuje.

Powstała więc luka prawna komplikująca sytuację. Jest bowiem przepis art. 73 Karty Nauczyciela, a nie ma do niego przepisu wykonawczego. Co w tej sytuacji mogą robić dyrektorzy? Muszą stosować przepisy Karty bez powoływania się na nieaktualne rozporządzenie ministra zdrowia. Nie jest to proste, a przede wszystkim działa na niekorzyść nauczycieli, zwłaszcza w sytuacji, gdy pracują w trakcie urlopu.

Art. 73 ust. 1b KN mówi, że w przypadku stwierdzenia, że w okresie płatnego urlopu dla poratowania zdrowia wykonuje zatrudnienie lub prowadzi działalność sprzeczna z celami udzielonego urlopu,



dokończenie ze str. I

dyrektor szkoły odwołuje nauczyciela z urlopu, określając termin, w którym nauczyciel obowiązany jest do powrotu do pracy.

Z treści tego przepisu nie wynika, czy dyrektor, mając prawo odwołania nauczyciela z urlopu, sam dokonuje oceny, czy to zatrudnienie jest sprzeczne z celami udzielanego urlopu, czyli mówiąc prosto, niweczy cel zalecanego leczenia przez lekarza. Wówczas, kiedy obowiązywało rozporządzenie ministra zdrowia, ta ocena należała do lekarza. Co więcej, w przypadku stwierdzenia potrzeby udzielenia takiego urlopu lekarz wpisywał w dokumentację medyczną nauczyciela informację odnoszącą się do zatrudnienia i działalności, których wykonywanie jest sprzeczne z celami tego urlopu.

Dyrektor szkoły dopiero po otrzymaniu od lekarza oceny, czy praca nauczyciela nie wpływa ujemnie na proces leczenia, mógł ewentualnie go odwołać z tego urlopu. Co ma robić teraz? Z poczty redakcyjnej wiemy, że niektórzy dyrektorzy chcą samodzielnie

rozstrzygać, czy praca jest wskazana, czy nie. I dochodzi do wielu nieporozumień.

Zwracając uwagę na brak rozporządzenia, zaakcentowaliśmy tylko problem pracy, ale przecież fakt, że rozporządzenie nie obowiązuje, oznacza, że nie ma podstawy prawnej, na której lekarz wydaje orzeczenie o potrzebie udzielenia nauczycielowi urlopu.

Nie pierwszy raz mamy do czynienia z taką sytuacją. W praktyce więc lekarze i dyrektorzy powołują się na nieistniejące rozporządzenie. W przeciwnym bowiem razie żaden nauczyciel nie otrzymałby urlopu dla poratowania zdrowia, a przecież choroba nie wybiera terminów, a już na pewno nie czeka, kiedy ministerstwo zdrowia przypomni sobie o nauczycielach.

*

Niżej przedstawiamy ujednolicony tekst art. 73 KN, po zmianach na mocy ustawy z 18 lutego 2000 roku i 23 sierpnia 2001 roku.

URLOP ZDROWOTNY PO ZMIANACH

Art. 73. 1. Nauczycielowi zatrudnionemu w pełnym wymiarze zajęć na czas nieokreślony, po przeprowadzeniu co najmniej 5 lat w szkole, dyrektor szkoły udziela płatnego urlopu dla poratowania zdrowia w celu przeprowadzenia zalecanego leczenia, w wymiarze nieprzekraczającym jednoznacznie 1 roku. Jeżeli nauczycielowi do nabycia prawa do emerytury brakuje mniej niż 1 rok, płatny urlop dla poratowania zdrowia nie może być udzielony na okres dłuższy niż do końca miesiąca kalendarzowego poprzedzającego miesiąc, w którym nauczyciel przechodzi na emeryturę.

1a. Do okresu pięcioletniej pracy w szkole, o którym mowa w ust. 1, wlicza się okresy czasowej niezdolności do pracy wskutek choroby oraz urlopu innego niż wypoczynkowy, trwającego łącznie nie dłużej niż 6 miesięcy. W przypadku okresu niezdolności do pracy i urlopu trwających dłużej niż 6 miesięcy wymagany okres pracy w szkole przedłuża się o ten okres.

1b. W przypadku stwierdzenia, iż w okresie płatnego urlopu dla poratowania zdrowia nauczyciel wykonuje zatrudnienie lub prowadzi działalność sprzeczną z celami udzielonego urlopu, dyrektor szkoły odwołuje nauczyciela z urlopu, określając termin, w którym nauczyciel obowiązany jest do powrotu do pracy.

2. Okres pięcioletniej pracy w szkole, uzasadniającej prawo do urlopu, powinien przypadać bezpośrednio przed datą rozpoczęcia urlopu dla poratowania zdrowia. Wymóg pięcioletniego okresu pracy w szkole dotyczy udzielania pierwszego urlopu dla poratowania zdrowia.

3. Łączny wymiar urlopu dla poratowania zdrowia nauczyciela w okresie całego zatrudnienia nie może przekraczać 3 lat.

3a. Nauczyciel nie ponosi kosztów związanych z orzekaniem o stanie jego zdrowia w związku z potrzebą udzielenia urlopu dla poratowania zdrowia.

3b. O potrzebie udzielenia nauczycielowi urlopu dla poratowania zdrowia, w celu przeprowadzenia zalecanego leczenia, orzeka lekarz ubezpieczenia zdrowotnego leczący nauczyciela.

3c. Od orzeczenia, o którym mowa w ust. 3b, przysługuje odwołanie do lekarza ubezpieczenia zdrowotnego, specjalisty właściwego ze względu na rodzaj rozpoznanego u nauczyciela schorzenia.

4. Minister właściwy do spraw zdrowia, w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw oświaty i wychowania, określi, w drodze rozporządzenia, tryb orzekania o potrzebie udzielenia nauczycielowi urlopu, o którym mowa w ust. 1, uwzględniając w szczególności indywidualne wskazania w orzeczeniu rodzajów zatrudnienia i działalności sprzecznych z celami urlopu dla poratowania zdrowia, jaki ma być udzielony danemu nauczycielowi, oraz sposób prowadzenia dokumentacji związanej z wydawaniem orzeczeń o potrzebie udzielenia urlopu dla poratowania zdrowia.

PYTAJ! odpowiemy

JOANNA SKROBISZ

STAŁY DYZUR – WTOREK 11:30 – 14:30

0-22
827-66-30

STAŻ PRACY

W naszej jednostce zatrudniłszy pracownika, który podjął pracę w okresie 30 dni po zwolnieniu ze służby wojskowej. Czy okres służby wojskowej powinien mu być zaliczony do stażu pracy? (D.J. Duszniki)

Tak, regulują to przepisy ustawy o powszechnym obowiązku obrony RP. Okres służby wojskowej to dla niektórych pracowników przerywa w karierze zawodowej. W celu zminimalizowania tej dolegliwości ustawodawca dopuszcza możliwość zaliczenia czasu służby do okresu zatrudnienia. Zależy to jednak od tego, w jakim czasie po zwolnieniu ze służby pracownik podejmie pracę oraz czy w dotychczasowego pracodawcy, czy też u innego.

W najlepszej sytuacji są ci pracownicy, którzy po zwolnieniu ze służby wojskowej podejmą pracę u macierzystego pracodawcy w terminie 30 dni od dnia zwolnienia. W takiej sytuacji okres odbywanej służby wojskowej wlicza się do okresu zatrudnienia u tego pracodawcy w zakresie wszystkich uprawnień wynikających ze stosunku pracy. Oznacza to, że okres pracy przed służbą i okres przypadający po jej zakończeniu traktowany jest jak nieprzerwany okres zatrudnienia.

Jeżeli natomiast pracownik w ciągu 30 dni od dnia zwolnienia ze służby podejmie pracę po raz pierwszy lub u innego pracodawcy niż ten, u którego był zatrudniony w dniu powołania, to czas odbywania służby wlicza się do okresu zatrudnienia wymagającego do nabycia lub zachowania uprawnień wynikających ze stosunku pracy, z wyjątkiem uprawnień przysługujących wyłącznie pracownikom zakładu, w którym podjął pracę.

Inaczej natomiast wygląda sytuacja pracownika, który podejmie pracę po upływie 30 dni od dnia zwolnienia ze służby wojskowej. Osobie takiej okres służby wlicza się do okresu zatrudnienia, od którego zależą uprawnienia jedynie w zakresie wymiaru urlopu wypoczynkowego i wysokości odprawy pomiarnej oraz uprawnień emerytalno-rentowych.

Jednocześnie należy zaznaczyć, że w przypadku podjęcia zatrudnienia w okresie 30 dni od dnia zwolnienia ze służby wojskowej, okres pomiędzy zwolnieniem ze służby a rozpoczęciem pracy traktuje się jak okres służby wojskowej. Czas ten wlicza się więc do okresu zatrudnienia, tak jak służbę wojskową.

PRZEDAWIENIE URLOPU

Jestem zatrudniona w Gminnym Zespole Obsługi Szkół jako główna księgowa. Od kilku lat zawsze mam problemy z wykorzystaniem urlopu wypoczynkowego. Obecnie pozostało mi jeszcze 10 dni urlopu wypoczynkowego za 2000 r. Czy z końcem bieżącego roku urlop ten ulegnie przedawnieniu? (W.L. Stupsk)

Prawo do urlopu wypoczynkowego za 2000 r. ulegnie przedawnieniu 31 grudnia 2003 r. lub 31 marca 2004 r. Pracownik ma prawo do corocznego nieprzerwanego płatnego urlopu wypoczynkowego. Jednocześnie nie może zrzec się całości, części urlopu, jak też wynagrodzenia za urlop. W okresie zatrudnienia nie może także zamienić urlopu w naturze na ekwiwalent. Urlopu wypoczynkowego pracodawca udziela pracownikowi w tym roku kalendarzowym, w którym pracownik uzyskał do niego prawo. Jeżeli do końca danego roku pracownik nie wykorzysta urlopu wypoczynkowego, wówczas pracodawca obowiązany jest udzielić go do końca pierwszego kwartału następnego roku.

Roszczenia ze stosunku pracy, w tym w zakresie urlopu wypoczynkowego, ulegają przedawnieniu z upływem 3 lat od dnia ich wymagalności (art. 291 K.p.). W przypadku urlopu wypoczynkowego biegnie terminu przedawnienia rozpoczyna się bądź z końcem roku kalendarzowego, za który urlop przysługuje, bądź najpóźniej z końcem pierwszego kwartału następnego roku w przypadku, gdy urlop został przesunięty na pierwszy kwartał roku następnego. Potwierdził to Sąd Najwyższy w wyroku z 11 kwietnia 2001 r. sygn. akt I PKN 367/00.

UBEZPIECZENIE WOLONTARIUSZA

Moja córka jest wolontariuszką. Słyszałam, że są już przepisy regulujące sprawę pracy wolontariuszy. W związku z tym chciałabym się dowiedzieć, czy wolontariusze podlegają ubezpieczeniu? (S.L. Włocławek)

Przepisem tym jest ustawa z 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie (Dz.U. Nr 96, poz. 873), która weszła w życie 29 czerwca br. Wolontariuszem jest osoba, która chociażby i bez wynagrodzenia wykonuje świadczenia na zasadach określonych w ustawie.

Wolontariusze mogą wykonywać świadczenia (z wyłączeniem działalności gospodarczej) odpowiadające świadczeniom pracy na rzecz:

- organizacji pozarządowych,
- organów administracji publicznej,
- jednostek organizacyjnych podległych organom administracji publicznej.

Wolontariusz powinien mieć kwalifikacje i spełniać wymagania odpowiednie do rodzaju i zakresu wykonywanych świadczeń, jeżeli obowiązek posiadania takich kwalifikacji i spełniania stosownych wymagań wynika z odrębnych przepisów. Świadczenia wolontariuszy są wykonywane w zakresie, w sposób i w czasie określonym w porozumieniu z korzystającym z jego pracy. Porozumienie powinno zawierać postanowienie o możliwości jego rozwiązania. Korzystający z pracy wolontariusza ma obowiąz-

Warto wiedzieć

GRUNT TO PODSTAWA

Ci, którzy zastanawiają się, czy wystąpić z wnioskiem o przejście na emeryturę, znając przeciętne wynagrodzenie z poszczególnych lat kalendarzowych, które zechcą uwzględnić przy obliczaniu podstawy wymiaru emerytury, mogą dokładnie obliczyć wysokość swojego świadczenia.

Możemy wybrać 10 kolejnych lat kalendarzowych z ostatnich 20 lat poprzedzających bezpośrednio rok, w którym zgłoszono wniosek o emeryturę, lub 20 dowolnych lat kalendarzowych wybranych z całego okresu ubezpieczeniowego, także przypadających przed rokiem zgłoszenia wniosku.

Kiedy zdecydujemy się już na ten okres, obliczamy stosunek kwot, które były podstawą wymiaru naszych składek z każdego roku do rocznej kwoty przeciętnego wynagrodzenia (patrz obok). W ten sposób wychodzi nam średnia arytmetyczna, stanowiąca wskaźnik podstawy wymiaru emerytury. Po-

tem mnoży się ten wskaźnik przez kwotę bazową (100 proc. przeciętnego wynagrodzenia pomniejszonego o potrącone od ubezpieczonego składki na ubezpieczenie społeczne, w kwartale kalendarzowym poprzedzającym termin waloryzacji).

Do końca lutego kwota bazowa wynosi 1862,62 zł.

Ustalając w ten sposób podstawę wymiaru emerytury, przechochodzimy do obliczenia świadczenia. Najpierw ustalamy kwotę wynoszącą 24 proc. kwoty bazowej, w tym roku jest to 447,03 zł. Potem obliczamy okresy składkowe, za każdy rok dodajemy po 1,3 proc. i mnożymy przez podstawę wymiaru emerytury. Następnie, jeżeli wliczamy okresy nieskładkowe, za każdy rok dodajemy po 0,7 proc. i mnożymy przez podstawę wymiaru. W ten sposób otrzymujemy kwotę emerytury brutto.

PRZECIĘTNE ROCZNE WYNAGRODZENIE

Lata	Przeciętne wynagrodzenie
1948	3792
1949	5592
1950	6612
1951	7188
1952	7824
1953	11 040
1954	11 700
1955	12 096
1956	13 416
1957	15 348
1958	16 176
1959	17 436
1960	18 720
1961	19 500
1962	20 160
1963	21 156
1964	21 792
1965	22 404

Lata	Przeciętne wynagrodzenie
1966	23 208
1967	24 192
1968	25 272
1969	26 088
1970	26 820
1971	28 296
1972	30 108
1973	33 576
1974	38 220
1975	46 956
1976	51 372
1977	55 152
1978	58 644
1979	63 924
1980	72 480
1981	92 268
1982	139 572
1983	173 700

Lata	Przeciętne wynagrodzenie
1984	202 056
1985	240 060
1986	289 140
1987	350 208
1988	637 080
1989	2 481 096
1990	12 355 644
1991	21 240 000
1992	35 220 000
1993	46 956 000
1994	51 372 000
1995	55 152 000
1996	58 644 000
1997	63 924 000
1998	72 480 000
1999	92 268 000
2000	139 572 000
2001	24 742,20
2002	25 598,52

LEKARZ OCENIA PRACĘ

Zgodnie z § 4 rozporządzenia ministra zdrowia z 23 listopada 2000 roku:

§ 4. 1. W przypadku stwierdzenia potrzeby udzielenia urlopu dla poratowania zdrowia nauczycielowi lekarz wpisuje do dokumentacji medycznej nauczyciela orzeczenie o stanie zdrowia, zalecone leczenie oraz informację dotyczącą zatrudnienia i działalności, których wykonywanie jest sprzeczne z celami tego urlopu.

2. Zatrudnieniem lub działalnością nauczyciela sprzeczną z celami urlopu dla poratowania zdrowia, o których mowa w ust. 1, jest wykonywanie każdej pracy, która według oceny lekarza, wynikającej z wiedzy medycznej, może spowodować opóźnienie lub brak skutków zaleconego leczenia.

Z dyżuru telefonicznego „Wtorek Czytelniczy”

NAJLEPIEJ ZA POROZUMIENIEM STRON

— **W wyniku nieporozumienia między mną a dyrektorem będę musiała od 1 września 2004 roku zmienić szkołę. Jestem nauczycielem mianowanym. Zastanawiam się więc, w jakiej formie mogę to uczynić, czy za porozumieniem stron, czy wypowiedzeniem? Koleżanka podpowiada mi także możliwość przeniesienia. Pytanie tylko, czy dyrektor tego dokonuje? Czy jeżeli sama wypowiem umowę, to muszę to zrobić do końca maja? I pytanie zasadnicze, co stracę po przejściu do nowej placówki?**

— Żadna z tych dwóch form rozwiązania stosunku pracy, które Pani wymieniła, czyli na wniosek nauczyciela z wypowiedzeniem lub za porozumieniem stron, nie ma wpływu na nowy stosunek pracy w tym sensie, że niczego Pani nie straci, ale i nie zyska. Jednakże gdyby zdecydowała się Pani na przeniesienie do innej placówki, wówczas miałyby zapewniony status nauczyciela mianowanego. I to jest niewątpliwie zysk przy zastosowaniu tej formy zmiany stosunku pracy.

Zgodnie z art. 18 Karty Nauczyciela przeniesienie nauczyciela zatrudnionego na podstawie mianowania dokonuje dyrektor szkoły, do której nauczyciel ma być przeniesiony, po zasięgnięciu opinii organu prowadzącego i za zgodą dyrektora placówki, w której nauczyciel był dotychczas zatrudniony.

Wracając do form rozstrzygnięcia się ze szkołą, należy wiedzieć, że *stosunek pracy z nauczycielem zatrudnionym na podstawie mianowania ulega rozwiązaniu na wniosek nauczyciela z końcem roku szkolnego, po uprzednim złożeniu przez niego 3-miesięcznego wypowiedzenia. Ostatnim dniem złożenia tego wypowiedzenia jest 31 maja.*

Najlepszą formą rozwiązania stosunku pracy jest niewątpliwie porozumienie stron. Można tego dokonać bowiem w każdym terminie, z wypowiedzeniem lub bez. Należy jednak pamiętać, że do nowej szkoły

nie przenosi się już mianowania. Jak wiemy, jest ono jedną z form nawiązania stosunku pracy. Formę tę, zależnie od warunków w nowej szkole, określili jej dyrektor, powołując się na art. 10 ust. 5 Karty Nauczyciela. A więc, jeżeli sytuacja jest stabilna, czyli istnieje w niej warunki do zatrudnienia w pełnym wymiarze zajęć na czas nieokreślony, będzie Pani zatrudniona na podstawie mianowania. W przeciwnym wypadku, musi się Pani liczyć z zatrudnieniem na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony zgodnie z art. 10 ust. 6 KN.

FUNDUSZ SOCJALNY DLA EMERYTA PO LIKWIDACJI SZKOŁY

— **Po przejściu na emeryturę wyjechałam na parę lat za granicę i po powrocie dowiedziałam się, że moja szkoła została zlikwidowana. Przedtem korzystałam z funduszu socjalnego, m.in. refundacji wczasów pod gruszą. Nie wiem, gdzie i do kogo mam się dziś zwrócić o wpisanie mnie na listę osób uprawnionych do funduszu. Proszę o pomoc.**

— W wypadku likwidacji szkoły organ prowadzący jest zobowiązany wskazać inną, w której będzie Pani wpisana na listę osób korzystających z funduszu socjalnego. W tej szkole będzie naliczany odpis na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych na Pana, a także innych kolegów emerytów i rencistów ze zlikwidowanej szkoły.

Tak jak poprzednio będzie Pani korzystała z zakładowego funduszu świadczeń socjalnych na zasadach i warunkach ustalonych w regulaminie obowiązującym w tej szkole.

KWALIFIKACJE A ROZPOCZĘCIE STAŻU

— **Ukończyłam wyższe studia w czerwcu 2003 roku, ale egzamin magisterski obroniłam dopiero**

ro 25 września. Trzy dni później złożyłam plan rozwoju zawodowego. W szkole zostałam zatrudniona 2 września. W październiku dyrektor poinformował mnie, że zawieszona staż, gdyż złożyłam egzamin magisterski po 15 września. Czy postąpił słusznie?

— Zatrudniając Panią 2 września, dyrektor zapewne miał nadzieję, że w ciągu 14 dni zdobędzie Pani kwalifikacje, czyli złoży i obroni egzamin magisterski, będący uwieńczeniem wyższych studiów. Nau-
czyciel stażysta rozpoczyna staż, tak jak pozostali

nauczyciele, z początkiem roku szkolnego, nie później jednak niż w ciągu 14 dni od rozpoczęcia zajęć. Pani ten termin przekroczyła, w związku z tym w tym roku nie może już podjąć stażu.

Z przedstawionej sytuacji wynika, że dopiero od przyszłego roku dyrektor może zawrzeć umowę na podstawie art. 10 ust. 2 Karty Nauczyciela, czyli na okres jednego roku szkolnego w celu odbycia stażu wymaganego do uzyskania awansu na stopień nauczyciela kontraktowego. I wówczas automatycznie rozpocznie Pani staż z początkiem roku szkolnego.

Niezależnie od zwyczajów panujących w zakładzie, należy uzyskać od pracodawcy zgodę na urlop, aby nie było niespodzianek.

SAMOWOLKA URLOPOWA

Zarówno nauczyciele w placówce nieferyjnych, jak i pozostali pracownicy szkół i placówek mogą korzystać z urlopów w okresie i terminach określonych w planie urlopów. Niekiedy jednak życie wymusza skorzystanie z urlopu poza tym planem. Aby to jednak było możliwe, należy koniecznie uzyskać akceptację pracodawcy. W przeciwnym razie takie samowolne udanie się na urlop może być uznane za **ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych**. W tej sytuacji należy się liczyć z tym, że zgodnie z art. 52 Kodeksu pracy pracodawca może rozwiązać umowę o pracę bez wypowiedzenia. Nieco zamieszania wprowadził tu tzw. urlop na żądanie.

Bardzo często nieporozumienia dotyczące urlopów znajdują swój finał na wokandy. Rzecz zresztą nie dotyczy ostatniego roku. W pozwach zwykłe pracownicy proszą o przywrócenie do pracy w sytuacji, gdy „wyskoczyli” na urlop bez wyraźnej akceptacji pracodawcy, a ten rozwiązał z nimi stosunek pracy z ich winy, czyli bez wypowiedzenia. Tak

Od 1 stycznia 2003 roku wszedł w życie art. 167^{2a} o tzw. urlopiech na żądanie (patrz ramka). Pracownik może skorzystać z 4 dni urlopu w roku kalendarzowym. Nie są one uwzględnione w planie urlopów i można je wziąć ad hoc, kiedy zachodzi nagła potrzeba. Pracownik może zgłosić chęć skorzystania z tych dni nawet w dniu rozpoczęcia urlopu. Przepis mówi wyraźnie, że pracodawca jest zobowiązany go udzielić, co nie znaczy, że pracownik nie musi uzyskać jego zgody. Niekiedy, zwłaszcza pracownicy administracji i obsługi szkół, uważają, że w każdej sytuacji mogą wystąpić np. o 2 dni urlopu i nie czekając na zgodę pracodawcy, biorą wolne. Notabene, już po wykorzystaniu owych 4 dni urlopu na żądanie, i mogą się narazić na poważne kłopoty z wypowiedzeniem umowy włącznie.

było w przypadku Zofii K., księgowej, która tuż przed świętami 22 i 23 grudnia postanowiła sobie zrobić wolne. W sekretariacie dyrektora zostawiła wniosek o udzielenie jej urlopu wypoczynkowego. Około godz. 15.00 zadzwoniła i otrzymała informację, że dyrektor nie zwrócił pisma. A więc uznała, że zaakceptował jej krótki urlop. Jakież było jej zdziwienie, gdy okazało się, że wprost przeciwnie.

Po świętach księgowa dowiedziała się, że dyrektor rozwiązał z nią umowę bez wypowiedzenia na podstawie art. 52 § 1 pkt 1 Kodeksu pracy. Uznał, że skoro nie wyraził zgody na ten krótki urlop, to pracownica musi się liczyć z konsekwencjami nieusprawiedliwionej nieobecności. Tę nieobecność uznał za ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych.

Księgowa natychmiast wystąpiła do sądu o przywrócenie do pracy, podnosząc, że ten sposób ubiegania się o urlop wypoczynkowy był zgodny ze zwyczajami obowiązującymi w pracy. Jeżeli pracownica nie poinformowano o odmownym zatwierdzeniu wniosku, to mógł się udać spokojnie na urlop. Zwróciła ponadto uwagę na fakt, że nie było regulaminu udzielania urlopów. Pracownica była też bardzo zdziwiona, że zarzucano jej rażące niedbalstwo.

Dyrektor uznał zachowanie pracownicy za szczególnie niewłaściwe, a więc rażąco naruszające podstawowe obowiązki, zwłaszcza że była główną księgową i pod koniec roku, kiedy opracowywane są istotne dokumenty finansowe, jej obecność była niezbędna. Podkreślił także, że nie ma takiego zwyczaju, aby pracownik udawał się na urlop bez zaakceptowania wniosku.

**Wyrok z dnia 15 marca 2001 r.
I PKN 306/00**

Pracownik, który złożył wniosek o udzielenie urlopu wypoczynkowego nieprzewidzianego w planie urlopów, nie może go wykorzystywać bez wyraźnej akceptacji pracodawcy.

Niewątpliwie tę samowolkę urlopową należy potraktować jako nieusprawiedliwioną nieobecność. Konsekwentnie można ją uznać jako naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych, ale czy koniecznie trzeba zastosować tak dotkliwą karę jak rozwiązanie umowy bez wypowiedzenia? Dyrektorzy mają przecież w takich

Zarówno Sąd Rejonowy — Sąd Pracy w Jaśle, jak i Sąd Okręgowy — Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Krośnie uznały, że *nieobecność powódki w pracy wbrew wiedzy i zgody przełożonego należy do oceny jako rażące naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych, zważywszy na zajmowane przez nią stanowisko*. Sąd okręgowy podkreślił, że księgowa zdawała sobie sprawę, że samowolnie wykorzystywała urlop bez uprzedniej akceptacji wniosku przez dyrektora. Wiedziała więc, że jest to nieusprawiedliwiona nieobecność i pracodawca może ją wskazać jako przyczynę rozwiązania stosunku pracy z art. 52 Kp.

Sąd Najwyższy, rozpatrując sprawę, podzielił stanowisko obu sądów i uznał, że *takie samowolne powstrzymanie się od wykonywania pracy może być kwalifikowane jako ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych i w konsekwencji podstawą do rozwiązania umowy z winy pracownika*.

W uzasadnieniu sąd podnosił, że w jego ocenie udzielenie „sobie samej” urlopu wypoczynkowego było zlekceważeniem przez księgową stanowiska przełożonego i podstawowych obowiązków pracowniczych, tym bardziej że z punktu widzenia interesów pracodawcy jej obecność w tych dniach była konieczna.

Kodeks pracy

URLOP NA ŻĄDANIE

Art. 167

Pracodawca jest obowiązany udzielić na żądanie pracownika i w terminie przez niego wskazanym nie więcej niż 4 dni urlopu w każdym roku kalendarzowym. Pracownik zgłasza żądanie udzielenia urlopu najpóźniej w dniu rozpoczęcia urlopu.

Jeśli policzyć liczbę zmian przeprowadzanych w Karcie Nauczyciela od początku jej uchwalenia, czyli od roku 1982, nietrudno dostrzec, że jest jednym z najczęściej zmienianych aktów prawa. Do ostatniej nowelizacji naliczyliśmy prawie pięćdziesiąt zmian, tak znaczących, jak i tych redakcyjnych. Ustawa Karta Nauczyciela, mająca gwarantować stabilność zawodu nauczycielskiego, sama okazała się prawem poddanym nader licznym nowelizacjom. Cechą charakterystyczną ostatnich lat jest to, że każda ekipa zaczyna od nowelizacji małej, ale zapowiada tę dużą. I tak jest też obecnie.

Negocjacje projektów nowelizacji Karty Nauczyciela towarzyszyły od początku, a o przebiegu kolejnych tur dyskusji informowaliśmy już na naszych łamach. Przedstawiamy dziś zgłaszane w ich trakcie propozycje najważniejszych zmian oraz porównanie różnic stanowisk wobec nich. Warto mieć je na uwadze, gdy wkrótce rozpocznie się debata parlamentarna nad nowelizacją Karty.

Jest to zapis stanu negocjacji na dzień 17 października 2003, czy ostateczne wersje poszczególnych artykułów Karty Nauczyciela skierowane do głosowań poselskich będą takie same — przekonamy się wkrótce. (przyp. red.)

ANALIZA PORÓWNAWCZA PROPONOWANYCH ZMIAN PRZEPISÓW KARTY NAUCZYCIELA AWANS ZAWODOWY

Nr art. Karty (numeracja wg projektu)	Stan obowiązujący	Nowelizacja przepisów z 17 X 2003 r.	Treść uzgodnień z partnerami społecznymi
art. 9b ust. 1 pkt 3	w obecnej KN brak podobnego uregulowania	— wprowadzono obowiązkową rozmowę z nauczycielem w trakcie postępowania przed komisją kwalifikacyjną na stopień nauczyciela dyplomowanego	akceptacja
art. 9b ust. 2, ust. 3 i 3a	komisje kwalifikacyjne i egzaminacyjne działają w styczniu, lutym oraz maju, czerwcu i lipcu	— komisje działają w ciągu całego roku — nauczycielom, którzy złożą wnioski do 15 lipca, właściwy organ wydaje decyzję w sprawie stopnia awansu zawodowego do 31 sierpnia danego roku — w przypadku przedłużenia stażu z powodu choroby, zwolnienia z obowiązku świadczenia pracy lub urlopu innego niż wypoczynkowy, trwającego nieprzerwanie dłużej niż jeden miesiąc, nauczyciel może złożyć wniosek o podjęcie postępowania do 31 października, wtedy właściwy organ musi podjąć decyzję w sprawie nadania stopnia do 31 grudnia danego roku	na spotkaniu w dniu 17 września br. niezgodniony był ostateczny kształt przepisu określającego czas, w którym będą działały komisje, określono jedynie datę 15 lipca jako ostateczną do złożenia wniosku o przeprowadzenie postępowania oraz obowiązek wydania decyzji w sprawie nadania stopnia awansu do 31 sierpnia. ZNP zwrócił uwagę na kolejną próbę skrócenia czasu pracy komisji i brak możliwości wcześniejszego niż w następnym okresie działania komisji — zdobycia przez nauczyciela wyższego stopnia awansu.
art. 9c ust. 6	brak terminu dla dyrektora na dokonanie oceny dorobku zawodowego nauczyciela za okres stażu	— określono termin na dokonanie oceny — 21 dni — od złożenia sprawozdania ze stażu	akceptacja
art. 9d ust. 4	w obecnej KN brak podobnego uregulowania	— przerwa między uzyskaniem stopnia awansu nauczyciela kontraktowego a rozpoczęciem kolejnego stażu wynosi — 2 lata — przerwa między uzyskaniem stopnia nauczyciela mianowanego a dyplomowanego — 1 rok w sumie ścieżka awansu wynosić będzie 10 lat	maksymalna liczba 10 lat była wynikiem uzgodnień
art. 9d ust. 5	— staż ulega przerwaniu po upływie 3 miesięcy, wtedy musi zostać przedłużony o czas nieobecności — tylko urlop macierzyński nie przerywa stażu	— w przypadku nieobecności nauczyciela trwającej nieprzerwanie dłużej niż 1 miesiąc staż ulega przedłużeniu o ten czas — przerwa dłuższa niż 1 rok spowoduje konieczność odbycia ponownego stażu w pełnym wymiarze	akceptacja
art. 9e ust. 4	— możliwość łączenia pracy działacza związkowego po zakończeniu kadencji ze stażem nauczycielskim	— możliwość łączenia pracy działacza związkowego po zakończeniu kadencji ma dotyczyć tylko korzystających z urlopu , którzy złożą wniosek o stopień nauczyciela dyplomowanego — po odbyciu stażu w wymiarze 1 roku i 9 miesięcy	na propozycję Związku, jednak w brzmieniu noweli nie uwzględniono działaczy zwolnionych ze świadczenia pracy
art. 9g ust. 12	w obecnej KN brak podobnego uregulowania	— konieczność przepracowania 3 lat jako nauczyciel dyplomowany i w tym czasie powinien ukończyć formę doskonalenia zawodowego w zakresie posiadanej specjalizacji	uzgodniono konieczność ukończenia przez eksperta kursów kwalifikacyjnych, wstępnie proponowano studia podyplomowe z zakresu zarządzania oświatą
art. 39 ust. 1 i 1a	zmiana wynagrodzenia związana z awansem następowała z dniem pierwszego najbliższego miesiąca	zmiana wynagrodzenia z dniem 1 września nowego roku szkolnego lub 1 stycznia nowego roku kalendarzowego (przedłużony staż)	ZNP postuluje utrzymanie dotychczasowego stanu prawnego

STOSUNEK PRACY

Nr art. Karty (numer wg projektu)	Stan obowiązujący	Nowelizacja przepisów z 17 X 2003 r.	Treść uzgodnień z partnerami społecznymi
art. 10 ust. 1	w obecnej KN brak podobnego uregulowania	w brzmieniu ust. 1 wyraźnie zaznaczono, że stosunek pracy z nauczycielem nawiązuje się w szkole	zgoda na takie uregulowanie
art. 10 ust. 4a	wygaśnięcie stosunku pracy nauczyciela kontraktowego w przypadku niezyskania w ciągu 4 lat stopnia nauczyciela mianowanego	przepis został uchylony — nauczyciel sam będzie decydował o zdobywaniu szczebla awansu nauczyciela mianowanego i dyplomowanego	zgoda na uchylenie przepisu
art. 10 ust. 5a—5b	w obecnej KN brak podobnego uregulowania	przekształcenie umowy o pracę na czas nieokreślony z mocy prawa w stosunek pracy z mianowania: a) po uzyskaniu stopnia, o ile spełnione są warunki z art. 10 ust. 5 b) w czasie trwania umowy o pracę nauczyciela mianowanego lub dyplomowanego zaistniała przesłanka, o której mowa w ust. 5 — przekształcenie potwierdza dyrektor na piśmie	zapisy zostały wprowadzone na wniosek ZNP
art. 20 ust. 5a—5c	w obecnej KN brak podobnego uregulowania	— wprowadzono zapis dotyczący konsultacji ze związkiem zawodowym zamiaru wypowiedzenia stosunku pracy — wprowadzono zapis 30-dniowego terminu na złożenie wniosku przez nauczyciela o przeniesienie w stan nieczynny (od doręczenia mu wypowiedzenia w trybie art. 20) — nowy zapis dotyczący charakteru skutków wygaśnięcia stosunku pracy takie same same jak przepisy prawa wiążą z rozwiązaniem stosunku pracy z przyczyn nie dotyczących pracowników (chodzi o uprawnienia, np. do świadczenia przedemerytalnego)	zapisy zostały wprowadzone na wniosek ZNP
art. 20 ust. 6	zapis jest mało precyzyjny, mówi o prawie nauczyciela w trakcie stanu nieczynnego do wynagrodzenia zasadniczego i innych świadczeń pracowniczych	uszczegółowiono zapis zaliczający do świadczeń pracowniczych dodatki socjalne	zapisy zostały wprowadzone na wniosek ZNP
art. 22 ust. 2a	w obecnej KN brak podobnego uregulowania	określony został sposób ustalania odpłaty dla nauczyciela, który miał zmniejszony wymiar zajęć w trybie art. 22 KN	zapis został doprecyzowany na wniosek ZNP

WYNAGRODZENIE NAUCZYCIELA I INNE ŚWIADCZENIA PRACOWNICZE, W TYM DODATKI SOCJALNE

Nr art. Karty (numer wg projektu)	Stan obowiązujący	Nowelizacja przepisów z 17 X 2003 r.	Treść uzgodnień z partnerami społecznymi
art. 35 ust. 2a	w obecnej KN brak podobnego uregulowania	zdefiniowano godzinę doraźnego zastępstwa jako przydzieloną nauczycielowi powyżej tygodniowego obowiązkowego wymiaru godzin	ZNP podnosił zarzut, że brak uwzględnienia w takim zapisie sytuacji, gdy w ciągu tygodnia występuje dzień wolny od zajęć
art. 35 ust. 3	brak uregulowania w odniesieniu do doraźnych zastępstw	— zastrzeżono, że w przypadku, gdy doraźne zastępstwo polega na zapewnieniu bezpieczeństwa uczniom, wynagrodzenie za tę godzinę może być obniżone nie więcej niż 25 proc.	ZNP nie akceptował takiego rozstrzygnięcia — 100 proc., jeśli jest to doraźne zastępstwo
art. 49 ust. 2			nie uwzględniono uzgodnienia, by w przepisie zostało zawarte sformułowanie, że kryteria i tryb przyznawania nagród organy prowadzące szkoły ustalają w trybie regulaminu
art. 53 ust. 1	dla nauczycieli dokonuje się odpisu na ZFŚS w wysokości 8 proc. planowanych rocznych środków przeznaczonych na wynagrodzenia osobowe	proponuje się odpis w wysokości ustalonej jako iloczyn planowanej liczby nauczycieli pełnozatrudnionych i niepełnozatrudnionych w przeliczeniu na pełne etaty i 110 proc. kwoty bazowej, o której mowa w art. 30 ust. 3 Karty	zapis w dotychczasowym brzmieniu
art. 61 ust. 1	w obecnej KN brak podobnego uregulowania	zapisano w przepisie, iż do pierwszej pracy zawodowej w życiu nie zalicza się pracy wykonywanej w okresie studiów lub nauki w zakładzie kształcenia nauczycieli — przypadku ustalenia prawa do zasiłku na zagospodarowanie	zapis wyprowadzony na wniosek ZNP
art. 70a ust. 2	przepis nie dawał możliwości finansowania ze środków na doskonalenie — publicznych placówek doskonalenia nauczycieli i bibliotek pedagogicznych prowadzonych przez samorząd wojewódzki	poszerzono dotychczasowy zapis o niemożliwości finansowania placówek doskonalenia nauczycieli i bibliotek pedagogicznych przez gminy i powiaty ze środków na doskonalenie nauczycieli	akceptacja
art. 70 ust. 2a	w obecnej KN brak podobnego uregulowania	wprowadzono obowiązek zasięgnięcia opinii związkowej przy podziale środków na doskonalenie nauczycieli	ZNP domagał się, aby podział środków był uzgadniany ze związkami
art. 73	— prawo do urlopu dla poratowania zdrowia miał nauczyciel zatrudniony w pełnym wymiarze czasu pracy na czas określony po przepracowaniu co najmniej 5 lat w szkole — prawo to zachowywał nauczyciel mający uprawnienie do przejścia na emeryturę w trybie art. 88 KN — w przypadku stwierdzenia, że nauczyciel jest zatrudniony lub prowadzi działalność sprzeczną z celami — dyrektor odwołuje nauczyciela z urlopu	— nauczyciel zatrudniony w pełnym wymiarze czasu pracy, na czas nieokreślony, nabywa prawo do urlopu po 7 latach pracy w szkole — nie ma tego prawa nauczyciel spełniający warunki do przejścia na emeryturę, w tym emeryturę nauczycielską — każda praca lub działalność zarobkowa jest powodem do odwołania z urlopu — określono w ust. 5 prawo nauczyciela przebywającego na urlopie do comiesięcznego wynagrodzenia zasadniczego, dodatku za wysługę lat oraz innych świadczeń pracowniczych, w tym dodatków socjalnych (wiejski, mieszkaniowy) — zapisano w ust. 6 obowiązek badań kontrolnych po urlopie	akceptacja
art. 91a ust. 3	działaczom związkowym przysługiwało prawo do ubiegania się o tytuł prof. oświaty oraz gratyfikacji pieniężnej z tego powodu	wykreślono prawo do gratyfikacji pieniężnej z powodu uzyskania tytułu prof. oświaty przez działacza związkowego	ZNP nie akceptuje zmiany

UWAGI DODATKOWE DO CZĘŚCI PIERWSZEJ:

Art. 42 ust. 7 pkt 3 — Związek wielokrotnie wskazywał na potrzebę uregulowania w akcie wykonawczym do Karty tygodniowego obowiązkowego wymiaru zajęć dla grup nauczycieli, o których mowa w tym przepisie (m.in. pedagogów, psychologów, bibliotekarzy), niestety w projekcie nowelizacji z 17 X 2003 nie uwzględniono tych postulatów ZNP.

Art. 6 ustawy nowelizującej (uregulowanie, z którego wynika, że nauczyciele przebywający na urlopach dla porato-

wania zdrowia i w stanie nieczynnym w dniu wejścia w życie przepisów otrzymywać będą wynagrodzenie ustalone przez dyrektora szkoły w dniu rozpoczęcia urlopu lub przejścia w stan nieczynny) sugeruje, że przepis prawa będzie sankcjonował sytuacje niezgodnego z dotychczasowymi uregulowaniami naliczania tych świadczeń pracowniczych. Wynika to z faktu, że w porównaniu ze stanem obowiązującym **przepisy noweli nie wprowadziły żadnych nowych uprawnień** dla tych grup nauczycieli, a jedynie doprecyzowały brzmienie przepisów już obowiązujących.

Ponadto nieuwzględnione zostały postulaty Związku: potrzeba uregulowania tygodniowego wymiaru zajęć dla grup nauczycieli, o których mowa w art. 42 ust. 7 pkt 3 określenia wysokości odpisu na pomoc zdrowotną, gratyfikacji finansowej dla działaczy związkowych zwolnionych z obowiązku świadczenia pracy, którzy zdobędą tytuł Honorowego Profesora Oświaty. Istnieje również pilna potrzeba wprowadzenia do art. 42 ust. 3 nauczycieli szkół zawodowych, techników i techników uzupełniających, a więc typów szkół, które zostały wprowadzone do struktury systemu szkolnego.

Przed lekturą tej części porównania konieczne jest przypomnienie, że artykuł 30 KN nie był przedmiotem negocjacji. Tak więc poniższy materiał to pokazanie i skomentowanie różnic pomiędzy ministerialnym projektem a zamierzoną ustawą.

nr art. wg projektu	Stan prawny obowiązujący	Nowelizacja przepisów z 17 X 2003 r.	Obywatelska Inicjatywa Ustawodawcza	Komentarz
30 ust. 2	Wysokość wynagrodzenia zasadniczego nauczyciela uzależniona jest od stopnia awansu zawodowego, posiadanych kwalifikacji oraz wymiaru zajęć obowiązkowych, a wysokość dodatków odpowiednio do okresu zatrudnienia, jakości świadczonej pracy, wykonywania dodatkowych zadań lub zajęć, powierzonego stanowiska oraz trudnych, uciążliwych lub szkodliwych dla zdrowia warunków pracy.	Wysokość wynagrodzenia zasadniczego nauczyciela uzależniona jest od stopnia awansu zawodowego, posiadanych kwalifikacji oraz wymiaru zajęć obowiązkowych, a wysokość dodatków odpowiednio do okresu zatrudnienia, jakości świadczonej pracy i wykonywania dodatkowych zadań lub zajęć, powierzonego stanowiska lub sprawowanej funkcji oraz trudnych, uciążliwych lub szkodliwych dla zdrowia warunków pracy.	Treść przepisu zgodna z obecnie obowiązującym stanem prawnym.	zmiana redakcyjna
30 ust. 5	Minister właściwy do spraw oświaty i wychowania w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw pracy, określa, w drodze rozporządzenia, dla nauczycieli poszczególnych stopni awansu zawodowego: 1) wysokość minimalnych stawek wynagrodzenia zasadniczego dla nauczycieli realizujących tygodniowy obowiązkowy wymiar godzin, o którym mowa w art. 42 ust. 3, oraz dla nauczycieli, których tygodniowy obowiązkowy wymiar godzin ustala się na podstawie art. 42 ust. 7, a także szczególne zasady zaszeregowania nauczycieli 2) sposób obliczania wysokości stawki wynagrodzenia zasadniczego za jedną godzinę przeliczeniową i minimalnej stawki wynagrodzenia zasadniczego dla nauczycieli realizujących tygodniowy obowiązkowy wymiar godzin, o którym mowa w art. 42 ust. 4a 3) wykaz stanowisk oraz dodatkowych zadań i zajęć uprawniających nauczyciela do dodatku funkcyjnego oraz ogólne warunki przyznawania nauczycielom dodatku motywacyjnego.	Minister właściwy do spraw oświaty i wychowania w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw pracy, określa, w drodze rozporządzenia: 1) wysokość minimalnych stawek wynagrodzenia zasadniczego dla nauczycieli realizujących tygodniowy obowiązkowy wymiar godzin, o którym mowa w art. 42 ust. 3, oraz dla nauczycieli, których tygodniowy obowiązkowy wymiar godzin ustala się na podstawie art. 42 ust. 7, oraz sposób udokumentowania prawa do określonej stawki wynagrodzenia zasadniczego 2) sposób obliczania wysokości stawki wynagrodzenia zasadniczego za jedną godzinę przeliczeniową i minimalnej stawki wynagrodzenia zasadniczego dla nauczycieli realizujących tygodniowy obowiązkowy wymiar godzin, o którym mowa w art. 42 ust. 4a 3) wykaz stanowisk oraz sprawowanych funkcji uprawniających nauczyciela do dodatku funkcyjnego oraz ogólne warunki przyznawania nauczycielom dodatku motywacyjnego 4) sposób ustalania wysokości wynagrodzenia za pracę w dniu wolnym od pracy uwzględniając stopnie awansu zawodowego, poziom wykształcenia nauczycieli i wymiar zajęć obowiązkowych, stanowiska kierownicze w szkole oraz sprawowane funkcje, stopień zaangażowania nauczycieli w pracę oraz zapewniając, że wynagrodzenie za pracę w dniu wolnym od pracy uwzględnia osobistą stawkę zaszeregowania i dodatek za warunki pracy.	Minister właściwy do spraw oświaty i wychowania, w porozumieniu z właściwymi ministrami, uwzględniając wysokości średniego wynagrodzenia nauczycieli, o których mowa w ust. 3 i 4, określa w drodze rozporządzenia dla nauczycieli poszczególnych stopni awansu zawodowego, zatrudnionych w szkołach prowadzonych przez jednostki samorządu terytorialnego oraz przez organy administracji rządowej: 1) wysokość minimalnych stawek wynagrodzenia zasadniczego dla nauczycieli realizujących tygodniowy obowiązkowy wymiar godzin, o którym mowa w art. 42 ust. 3, oraz dla nauczycieli, których tygodniowy obowiązkowy wymiar godzin ustala się na podstawie art. 42 ust. 7, a także szczególne zasady zaszeregowania nauczycieli, 2) sposób obliczania wysokości stawki wynagrodzenia zasadniczego za jedną godzinę przeliczeniową i minimalnej stawki wynagrodzenia zasadniczego dla nauczycieli realizujących tygodniowy obowiązkowy wymiar godzin, o którym mowa w art. 42 ust. 4a, 3) wykaz stanowisk oraz dodatkowych zadań i zajęć uprawniających nauczyciela do dodatku funkcyjnego, wysokość minimalnych stawek dodatków, o których mowa w ust. 1 pkt 2, oraz warunki przyznawania tych dodatków, z zastrzeżeniem art. 33 i 34, 4) szczegółowy sposób obliczania wynagrodzenia za godziny ponadwymiarowe, z zastrzeżeniem art. 35 ust. 3, oraz za godziny doraźnych zastępstw, 5) wysokość i warunki wypłacania składników wynagrodzenia, o których mowa w ust. 1 pkt 4, o ile nie zostały one określone w ustawie lub w odrębnych przepisach.	— brak uzasadnienia do wykreślenia słów „dla nauczycieli poszczególnych stopni awansu zawodowego” — w sytuacji, gdy taki zapis nadal występuje w ust. 7 i 7a — zmiana zapisu w pkt. 1 odpowiada dotychczasowej praktyce przy ustalaniu wynagrodzenia zasadniczego dla poszczególnych nauczycieli — w pkt. 3 zmiana dotychczasowego zapisu nie może być traktowana inaczej niż dostosowanie treści ustawy Karta Nauczyciela do rozporządzenia w sprawie wysokości minimalnych stawek! — delegacja dot. wynagrodzenia w dniu wolnym, niezwyczajnie szczegółowa i skomplikowana, ale odpowiedź na pytanie, jak w rzeczywistości kształtować się będzie wysokość wynagrodzenia za pracę w dniu wolnym, da dopiero treść rozporządzenia, a zadaniem organizacji związkowej będzie czynny udział w ukształtowaniu jego treści. W delegacji wystarczające byłoby wskazanie, że minister określa sposób ustalania wysokości wynagrodzenia za pracę w dniu wolnym od pracy, uwzględniając osobistą stawkę zaszeregowania i dodatek za warunki pracy.
30 ust. 6	Organ prowadzący szkołę będący jednostką samorządu terytorialnego określa dla nauczycieli poszczególnych stopni awansu zawodowego, w drodze regulaminu: 1) wysokość stawek dodatków, o których mowa w ust. 1 pkt 2, oraz szczególne warunki przyznawania tych dodatków, z zastrzeżeniem art. 33 i 34 2) szczególony sposób obliczania wynagrodzenia za godziny ponadwymiarowe, z zastrzeżeniem art. 35 ust. 3, oraz za godziny doraźnych zastępstw 3) wysokość i warunki wypłacania składników wynagrodzenia, o których mowa w ust. 1 pkt 4, o ile nie zostały one określone w ustawie lub odrębnych przepisach, w taki sposób, aby średnie wynagrodzenie nauczycieli, składające się z wynagrodzenia zasadniczego i składników, o których mowa w pkt. 1—3 , odpowiadały na obszarze działania danej jednostki samorządu terytorialnego co najmniej średnim wynagrodzeniom nauczycieli, o których mowa odpowiednio w ust. 3 i 4.	Organ prowadzący szkołę będący jednostką samorządu terytorialnego, uwzględniając planowaną strukturę zatrudnienia , określa dla nauczycieli poszczególnych stopni awansu zawodowego w drodze regulaminu obowiązującego od dnia 1 stycznia do 31 grudnia: 1) wysokość stawek dodatków, o których mowa w ust. 1 pkt 2, oraz szczególne warunki przyznawania tych dodatków, z zastrzeżeniem art. 33 i 34 2) szczególony warunki obliczania i wypłacania wynagrodzenia za godziny ponadwymiarowe i godziny doraźnych zastępstw, z zastrzeżeniem art. 35 ust. 3 3) wysokość i warunki wypłacania składników wynagrodzenia, o których mowa w ust. 1 pkt 4, o ile nie zostały one określone w ustawie lub odrębnych przepisach, w taki sposób, aby średnie wynagrodzenie nauczycieli, składające się z wynagrodzenia zasadniczego i składników, o których mowa w ust.1 , odpowiadało na obszarze działania danej jednostki samorządu terytorialnego co najmniej średnim wynagrodzeniom nauczycieli, o których mowa odpowiednio w ust. 3 i 4.	Brak kompetencji dla organu prowadzącego	— struktura zatrudnienia ulega zmianom w ciągu roku kalendarzowego, brak uzasadnienia do ujmowania takiego zapisu w brzmieniu ust. 6. — realizacja zadań przez nauczycieli mająca wpływ na wysokość dodatków do wynagrodzenia powiązana jest z rokiem szkolnym, nie kalendarzowym — wskazane byłoby odniesienie czasowości obowiązywania regulaminów wynagradzania do okresu trwania roku szkolnego — <u>regulamin wynagradzania nauczycieli, który kształtuje zasady ustalania dodatków do wynagrodzenia zasadniczego, powinien być uzgadniany przez zakładowe organizacje związkowe i obowiązek uzgadniania powinien wynikać wprost z ustawy.</u>
30 ust. 6a		W przypadku nieuchwalenia do dnia 31 grudnia danego roku regulaminu na kolejny rok kalendarzowy stosuje się regulamin obowiązujący w roku poprzednim, nie dłużej jednak niż przez okres dwóch miesięcy od dnia ogłoszenia ustawy budżetowej.		Niezrozumiałe są intencje projektodawcy powiązania tego terminu z ustawą budżetową.
30 ust. 7	Minister właściwy do spraw oświaty i wychowania, w porozumieniu z właściwymi ministrami, uwzględniając wysokości średniego wynagrodzenia nauczycieli , o których mowa w ust. 3 i 4, określa, w drodze rozporządzenia, dla	Minister właściwy do spraw oświaty i wychowania, w porozumieniu z właściwymi ministrami, uwzględniając wysokości średniego wynagrodzenia nauczycieli , o których mowa w ust. 3 i 4, określa, w drodze rozporządzenia, dla nauczycieli poszczególnych stopni awansu		

nr art. wg projektu	Stan prawny obowiązujący	Nowelizacja przepisów z 17 X 2003 r.	Obywatelska Inicjatywa Ustawodawcza	Komentarz
	nauczycieli poszczególnych stopni awansu zawodowego zatrudnionych w szkołach prowadzonych przez organy administracji rządowej wysokość stawek dodatków, o których mowa w ust. 1 pkt 2, oraz szczegółowe warunki przyznawania tych dodatków, z zastrzeżeniem art. 33, a także szczegółowy sposób obliczania wynagrodzenia za godziny ponadwymiarowe, godziny doraźnych zastępstw, wysokość i warunki wypłacania składników wynagrodzenia, o których mowa w ust. 1 pkt 4, o ile nie zostały one określone w przepisach ustawy lub odrębnych przepisach, z zastrzeżeniem ust. 7a.	zawodowego zatrudnionych w szkołach prowadzonych przez organy administracji rządowej wysokość stawek dodatków, o których mowa w ust. 1 pkt 2, oraz szczegółowe warunki przyznawania tych dodatków, z zastrzeżeniem art. 33, a także warunki obliczania i wypłacania wynagrodzenia za godziny ponadwymiarowe, godziny doraźnych zastępstw, wysokość i warunki wypłacania składników wynagrodzenia, o których mowa w ust. 1 pkt 4, o ile nie zostały one określone w przepisach ustawy lub odrębnych przepisach, z zastrzeżeniem ust. 7a, uwzględniając wysokości średniego wynagrodzenia nauczycieli, o których mowa w ust. 3 i 4, oraz zróżnicowanie szkół prowadzonych przez poszczególnych ministrów.		
30 ust. 7a	Minister sprawiedliwości, uwzględniając wysokość średniego wynagrodzenia nauczycieli , o których mowa w ust. 3 i 4, określi, w drodze rozporządzenia, dla nauczycieli poszczególnych stopni awansu zawodowego zatrudnionych w szkołach przy zakładach karnych, zakładach poprawczych, schroniskach dla nieletnich oraz rodzinnych ośrodkach diagnostyczno-konsultacyjnych wysokość stawek dodatków, o których mowa w ust. 1 pkt 2, oraz szczegółowe warunki przyznawania tych dodatków, z zastrzeżeniem art. 33, a także szczegółowy sposób obliczania wynagrodzenia za godziny ponadwymiarowe i godziny doraźnych zastępstw oraz wysokość i warunki wypłacania składników wynagrodzenia, o których mowa w ust. 1 pkt 4, o ile nie zostały one określone w przepisach ustawy lub w odrębnych przepisach, z zastrzeżeniem ust. 7a.	Minister sprawiedliwości, uwzględniając co najmniej wysokość średniego wynagrodzenia nauczycieli , o których mowa w ust. 3 i 4, określi w drodze rozporządzenia, dla nauczycieli poszczególnych stopni awansu zawodowego zatrudnionych w zakładach poprawczych, schroniskach dla nieletnich, rodzinnych ośrodkach diagnostyczno-konsultacyjnych oraz szkołach przy zakładach karnych wysokość stawek dodatków, o których mowa w ust. 1 pkt 2, oraz szczegółowe warunki przyznawania tych dodatków, z zastrzeżeniem art. 33, a także szczegółowe warunki obliczania i wypłacania wynagrodzenia za godziny ponadwymiarowe i godziny doraźnych zastępstw oraz wysokość i warunki wypłacania składników wynagrodzenia, o których mowa w ust. 1 pkt 4, o ile nie zostały one określone w przepisach ustawy lub w odrębnych przepisach, uwzględniając w szczególności specyfikę organizacji nauki, pracy wychowawczej i resocjalizacyjnej, a także specyfikę nauczania w warunkach izolacji.		
30 ust. 8	Środki niezbędne na średnie wynagrodzenia nauczycieli, o których mowa w ust. 3 i 4, dla liczby nauczycieli poszczególnych stopni zatrudnionych zgodnie ze standardami, o których mowa w ust. 9, wraz z pochodnymi od wynagrodzeń i odpisami, o których mowa w ustawie , zagwarantowane są przez państwo w dochodach jednostek samorządu terytorialnego, a w przypadku szkół prowadzonych przez właściwych ministrów — w budżetach tych ministrów.	Środki niezbędne na średnie wynagrodzenia nauczycieli, o których mowa w ust. 3 i 4 wraz z pochodnymi od wynagrodzeń, środki na odpis, o którym mowa w art. 53 ust. 1, oraz środki na dofinansowanie doskonalenia zawodowego nauczycieli z uwzględnieniem doradztwa metodycznego, o których mowa w art. 70a ust. 1 , zagwarantowane są przez państwo w dochodach jednostek samorządu terytorialnego.		Zmiana brzmienia przepisu powoduje, iż istnieje wątpliwość, czy w budżecie państwa zostaną zabezpieczone środki na wszystkie składniki wynagrodzeń nauczycieli, gdyż brak zapisu gwarantującego zabezpieczenie środków na „wszystkie odpisy, o których mowa w ustawie”.
30 ust. 8a	brak.	W przypadku szkół prowadzonych przez właściwych ministrów środki niezbędne na wynagrodzenia nauczycieli wraz z pochodnymi od wynagrodzeń, środki na odpis, o którym mowa w art. 53 ust. 1, oraz środki na dofinansowanie doskonalenia zawodowego nauczycieli z uwzględnieniem doradztwa metodycznego, o których mowa w art. 70a ust. 1, zagwarantowane są w budżetach tych ministrów.		
30 ust. 9	Minister właściwy do spraw oświaty i wychowania określa, w porozumieniu z zainteresowanymi ministrami, w drodze rozporządzenia, standardy zatrudnienia nauczycieli, biorąc pod uwagę w szczególności liczbę nauczycieli na oddział, liczbę uczniów w oddziale oraz liczbę obowiązkowych zajęć dla uczniów i wychowanków w poszczególnych typach i rodzajach szkół.	uchylony		
30 ust. 10	Jednostki samorządu terytorialnego prowadzące szkoły mogą zwiększyć wysokość środków na wynagrodzenia nauczycieli ponad poziom gwarantowany przez państwo.	Organy prowadzące szkoły będące jednostkami samorządu terytorialnego mogą zwiększać środki na wynagrodzenia nauczycieli, w tym podwyższać minimalne stawki wynagrodzenia zasadniczego, o których mowa w ust. 5.		
30 ust. 10a i 10b	w obecnej KN brak podobnego uregulowania	ust. 10a Podwyższenie minimalnych stawek wynagrodzenia zasadniczego następuje w trybie określonym w ust. 6. ust. 10b Zwiększenie środków na poszczególne składniki wynagrodzenia dla nauczycieli ponad poziom określony w ust. 3 i 4 może odbywać się wyłącznie z dochodów własnych jednostek samorządu terytorialnego.		